

Wiadomość Tygodnia

DZIĘKCZYNIENIE MATCE BOŻEJ ŁASKAWEJ ZA „CUD NAD WISŁĄ”



Z okazji 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej ks. abp Stanisław Gądecki przewodniczył 14 sierpnia uroczystej Eucharystii w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej. Homilię wygłosił posługujący w Sanktuarium o. Mariusz Bigiel SJ. Mszę świętą transmitowała Telewizja TRWAM.

Kaznodzieja przypomniał zwycięstwo Polski w 1920 roku, które było wyraźnym znakiem Bożej Opatrzności. Zwrócił też uwagę na modlitewną mobilizację, jaka poprzedziła Bitwę Warszawską: listy z prośbą o modlitwę w intencji Polski wysłane przez polskich biskupów do episkopatów Kościoła powszechnego i papieża Benedykta XV, a także nieustającą modlitwę, jaką mieszkańcy Warszawy zanosili w tym czasie do Boga.

O. Mariusz Bigiel w homilii powiedział: W jednej z najważniejszych chwil w historii Polski ujawniło się w pełni działanie

Bożej Opatrzności. Nie ulega wątpliwości, że to Matka Boża Łaskawa zwyciężyła bolszewickich najeźdźców. (twitter.com/episkopatnews)

Z okazji 100. rocznicy tego wydarzenia jezuita przygotowali wotum dziękczynne w postaci hetmańskiej buławy, która została poświęcona przez ks. Arcybiskupa i zawisła obok wizerunku Matki Bożej Łaskawej.

Ojciec Prowincjał Tomasz Ortmann SJ (na zdjęciu poniżej) przypomniał, że Maryja nazywana jest od wieków Hetmanką i podkreślił, że znaczące jest to, że buława ta zostaje wręczona Maryi przez władze kościelne i świeckie. „Ta buława symbolizuje zwycięstwo i wskazuje kierunek” – powiedział.

Życzył wszystkim, aby Najświętsza Maryja Panna Łaskawa prowadziła nas w tym naszym świecie, który potrzebuje no-

wych inspiracji. Inspiracji prowadzących nas do Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Za: www.jezuici.pl

Wiadomości krajowe

KOŚCIÓŁ FRANCISZKANÓW W KALWARII PAĆLAWSKIEJ BAZYLIKĄ



Decyzją Watykanu kościół w Kalwarii Pałacowskiej k. Przemyśla, gdzie znajduje się Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej, został podniesiony do godności bazyliki mniejszej. Dekret został uroczysto ogłoszony 13 sierpnia 2020 r. podczas Wielkiego Odpustu Kalwaryjskiego przez metropolitę przemyskiego w obecności biskupów przemyskich, prowincjała franciszkanów z Krakowa, duchowieństwa zakonnego i diecezjalnego oraz licznych pielgrzymów.

Tytuł honorowy bazyliki mniejszej (basilica minor) jest nadawany przez papieża świątyniom wyróżniającym się wartością zabytkową, liturgiczną, pielgrzymkową i duszpasterską. „Jerozolima Wschodu”, jak mówią jedni, czy „Jasna Góra Podkarpacia”, jak mówią drudzy, czekała na ten moment blisko cztery wieki.

„To rzeczywiście nobilitacja tego miejsca. Nobilitacja miejsca, w którym Pan Bóg działa (...). Bazylika to dom, to dom Boży (...). To dom Króla, który jest niezwykłym Królem, dom samego Boga w Trójcy Świętej Jedynej. Tutaj to dom także Jego Matki” – mówił metropolita przemyski abp Adam Szal.

Minister prowincjalny franciszkanów z Krakowa o. Marian Gołąb przypomniał, że to już drugie wyróżnienie Kalwarii Pałacowskiej ze strony Watykanu, Stolicy Apostolskiej, Ojca Świętego. „W XIX w. Kapituła Watykańska wydała akt koronacyjny zatwierdzony przez papieża Leona XIII i 15 VIII 1882 r. odbyła się koronacja łaskami słynącego Obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej koronami papieskimi. O samym akcie koronacyjnym informuje kamienna tablica wmurowana obok ołtarza Matki Bożej” – powiedział.

Specjalny list na tę uroczystość wystosował Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio.

„Byliśmy dziś świadkami niezwyklej, historycznej chwili, uroczystego ogłoszenia decyzji Ojca Świętego, który w uznaniu wielowiekowej tradycji i aktualnego znaczenia kościoła Znalezienia Krzyża Świętego w Kalwarii Pałacowskiej podniósł go do godności bazyliki mniejszej. To niewątpliwym dowód uznania dla rzesz pielgrzymów, którzy od stuleci modlą się w tej świątyni i przemierzają kalwaryjskie dróżki, a także dla ojców franciszkanów, otaczających to święte

miejsce swoją duszpasterską opieką” – napisał.

„Nadanie tego honorowego tytułu ma również na celu pogłębienie związku, jakie poszczególne kościoły mają z biskupem Rzymu, i umocnienie niestrudzonym głoszeniem Słowa Bożego, sprawowaniu sakramentów świętych i formowaniu wspólnoty chrześcijańskiej. Dzisiejszą uroczystość obchodzimy w sposób szczególnie podniosły, aby oddać Bogu chwałę za to, w jaki sposób ta świątynia stała się miejscem, w którym dokonywane są akty kultu i czci wobec Jezusa Eucharystycznego, który żyje i mieszka w kościele” – dodał ksiądz arcybiskup.

„Jesteśmy jednocześnie świadomi, że nadanie tytułu bazyliki mniejszej to nie tylko ukłon w stronę przeszłości, ale również prawdziwe wyzwanie na przyszłość. Kościół jako budynek tym bardziej zasługuje na honory, im bardziej przybliży Jezusową obecność w Słowie i Eucharystii. Jest to ta obecność, która buduje prawdziwą wspólnotę chrześcijańską, podsyca wiarę, nadzieję, a przede wszystkim miłość między współbraćmi w Chrystusie. Głęboko wierzymy,

ze tutejsza świątynia będzie spełniać swoje zadanie na miarę godności, do której został wywyższona” – podkreślił.

Podczas okolicznościowego kazania ordynariusz archidiecezji przypomniał historię powstania sanktuarium kalwaryjskiego i cudownego obrazu Matki Bożej. „Matka Boża obrała sobie to miejsce, aby odbierać tu cześć, aby słuchać naszych próśb i pomagać nam (...). Czekaj na nas. Szukaj nas (...). Maryja uczy nas tu wielu rzeczy (...).

Chciałaby, abyśmy byli w sprawach Boga Ojca. Chciałaby, abyśmy szli za Jezusem. Chciałaby, abyśmy zatęsknili za Panem Bogiem, który jest miłością. Zachęca nas do tego, aby wyjść na piękną drogę, na pielgrzymkę wiary, która prowadzi do świętości (...). Dziękujemy Maryi, że jest dla nas wzorem zjednoczenia z Bogiem” – przekonywał abp Szal.

Na zakończenie Eucharystii swoje słowa wdzięczności do przełożonych archidiecezji, prowincji zakonnej, duchowieństwa, osób konsekrowanych i wszystkich

wiernych skierował kustosz sanktuarium o. Krzysztof Hura. „Dzień 13 sierpnia Roku Pańskiego 2020 otwiera nową kartę w dziejach kalwaryjskiego sanktuarium. Wyniesienie tej świątyni do godności bazyliki mniejszej jest ukłonem Stolicy Apostolskiej w stronę milionów pielgrzymów, którzy tutaj od ponad 350 lat wydeptują kalwaryjskie dróżki i wpatrują się w cudowne oblicze Matki Bożej cierpliwie słuchającej” – zaznaczył.

Po mszy św. po raz pierwszy zostało wykonane oratorium „Otwórzcie drzwi Chrystusowi” na orkiestrę symfoniczną, chór i solistów, które skomponował Andrzej Głowienka, twórca form sakralnych, pierwszy polski tenor śpiewający w Teatro alla Scala w Mediolanie, wykładowca w Pontificio Istituto Ambrosiano di Musica Sacra w Mediolanie. Utwór ku czci św. Jana Pawła II, kalwaryjskiego pątnika, powstał z okazji przypadających w tym roku jego 100. urodzin.

Franciszkański kompleks klasztorny w Kalwarii Paclawskiej powstał na wzgórzu Karpat Wschodnich w XVII w. z inicjatywy kasztelana, wojewody, pisarza i

historyka Andrzeja Maksymiliana Fredry, a odnowiony został w XVIII w. przez szlachcica Szczepana Józefa Dwernickiego, uznawanego za drugiego fundatora Kalwarii.

Wokół bazyliki i klasztoru, pośród łąk i lasów rozszaniach jest ponad 40 kaplic, w większości wchodzących w skład Drogi Krzyżowej, Drózek Pana Jezusa, Drózek Matki Bożej, Drózek Pogrzebu i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

W bazylice odbiera cześć słynący cudami obraz Matki Bożej, który przywędrował do Kalwarii z Kamieńca Podolskiego. To przed nim niegdyś modlili się między innymi hetman Stanisław Żółkowski, król Jan Kazimierz czy król Jan III Sobieski.

Kalwaria Paclawska to nie tylko miejsce pielgrzymkowe, ale również – wypoczynkowe, z parkiem krajobrazowym, rezerwatem przyrody i ścieżką edukacyjno-historyczno-przyrodniczą. *Jms*

Za: www.franciszkanie.pl

WNIEBOWZIĘTA UCZCZONA NA JASNOGÓRSKIM WZGÓRZU

Na Jasnej Górze trwają obchody największej w roku uroczystości – Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. Każdego roku na to święto wędrowały na Jasną Górę dziesiątki tysięcy pielgrzymów – w tym roku ze względu na reżim sanitarny przybyły dużo mniejsze grupy pieszych pielgrzymów.

Centralnym punktem uroczystości była uroczysta Suma Pontyfikalna, która rozpoczęła się o godz. 11.00 na Szczycie. Mszy św. przewodniczył abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce.

Słowa powitania do zgromadzonych na jasnogórskich błoniach wiernych skierował o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów: „Umiłowani pielgrzymi, choć niejednokrotnie mroczne chmury gromadzą się na horyzoncie, a pewne wydarzenia w życiu ludzkim wydają się niezrozumiałe, nie możemy tracić nigdy ufności i pokoju. Dzisiejsza uroczystość jest zachętą, abyśmy zawierzili Maryi Wniebowziętej, która z Jasnej Góry prowadzi nas, niczym jaśniejąca gwiazda, po codziennych drogach ziemskiego życia”.

”Uroczystość Wniebowzięcia Maryi przypada w połowie sierpnia, miesiąca szczególnego dla nas Polaków. Ten dzisiejszy dzień jest okazją, ażeby podziękować Matce Bożej za wyjątkową opiekę nad naszym narodem – podkreślił o. Chrapkowski – Szczególnym znakiem tej matczynej opieki był Cud nad Wisłą, kiedy w obliczu bolszewickiej inwazji w 1920 roku Polacy żarliwie błagali Maryję o uratowanie Ojczyzny przed bezbożnym komunizmem ze Wschodu. Pod Warszawą zmagali się z Rosjanami żołnierze, zaś tu na Jasnej Górze trwała nieustanna modlitwa o cud ocalenia. I cud się stał!

„Tak jak przed laty, także i dziś zagraża nam wiele niebezpieczeństw i fizycznych, i duchowych – zauważa generał Zakonu – Dlatego trwa tu na Jasnej Górze, tak jak przed laty, nieustanna modlitwa przede wszystkim o cud przemiany naszych serc! Trzeba każdemu z nas łaski nawrócenia i przemiany życia, trzeba nieustannego trudu powstawania z grzechu do łaski, trzeba uznania swoich grzechów, zerwania z pychą, rezygnacji z chorych ambicji”.



„Świadomi jesteśmy, że wzorem poprzednich pokoleń i nam na nowo trzeba chronić i bronić wolności w każdym wymiarze, byśmy z odwagą i dumą mogli powiedzieć: Jestem człowiekiem wierzącym – zaznaczył o. Chrapkowski – Wszystkie nasze bolączki, nadzieje i radości, składamy w Twych dłoniach wraz z kwiatami i ziołami, Matko Boża Zielna, prosząc, byś zaniosiła je przed Boże oblicze”.

„Wracając do swoich domów idźmy jako świadkowie wiary, której uczył nas największy z jasnogórskich pielgrzymów św. Jan Paweł II, za którego dziękowali i dziękują nadal tegorocznymi pielgrzymi” – prosił o. generał.

*

„Cieszę się, że w ważną uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny mogą przewodniczyć Mszy św. koncelebrowanej w tym szczególnym dla Polski miejscu. Bardzo cenię sobie to miejsce, Jasną Górę, duchową stolicę Polski. To Matce Bożej Częstochowskiej zawierzyłem moją posługę w Polsce” – mówił na początku homilii abp Salvatore Pennaccho, Nuncjusz Apostolski w Polsce.

„Wspominamy dziś Maryję, Matkę Boga, która po przejściu drogi krzyżowej swojego Syna i uczestnicząc w chwale Jego Zmartwychwstania, została wzięta do Nieba. I tym raduje się dziś Kościół. W tej radości uczestniczymy także my, którzy zgromadziliśmy się wokół Czarnej Madonny w Częstochowie, aby podziękować Jej za stałą opiekę i za Jej przyczyną modlić się do Boga o wszystkie potrzebne łaski i dary” – mówił kaznodzieja.

„Każde święto jest czasem łaski. I tylko wtedy radość święta będzie pełna, jeśli przygotujemy swoje serca na przyjęcie tej łaski. Radość, która nie idzie w parze z łaską doświadczaną w sercu, może stać się pustą radością. Radość, której towarzyszy doświadczenie łaski, staje się ukojeniem dla duszy. Do takiego ukojonego serca odnoszą się słowa psalmu, który dziś śpiewaliśmy: 'Oto miejsce mego odpoczynku na wieki, tu będę mieszkał, bo wybrałem go sobie'. Człowiek pogodzony z Bogiem, doświadcza też pogodzenia się z sobą samym” – podkreślał ks. arcybiskup.

Kaznodzieja przywołał słowa Jezusa Chrystusa: „błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je”. „Te dwie rzeczy, słuchanie i zachowywanie słowa Bożego, dają nam udział w tym samym 'błogosławieństwie', które było udziałem Matki Bożej” – mówił kaznodzieja.

Podkreślił, że jako nuncjusz apostolski w Polsce, przynosi dziś, w tym świątecznym dniu, pielgrzymom jasnogórskim pozdrowienie od papieża Franciszka. „Gdy cztery lata temu był w Polsce z okazji Świątowych Dni Młodzieży, odwiedził także to miejsce, tak dla was drogie i ważne. Podzielił się wtedy taką oto myślą: 'W życiu Maryi podziwiamy tę małość umiowaną przez Boga, który wejrzał na uniesienie Stulebnicy swojej i wywyższył pokornych. (...) Dziewica stała się Bogarodzicą, jak głosi starożytny hymn, który śpiewacie od wieków. Wam, którzy nieustannie do Niej przychodzicie, podążając do tej duchowej stolicy kraju, niech nadal wskazuje drogę i pomaga tkąć w życiu, pokorną i prostą treść Ewangelii”.

„Drodzy Bracia i Siostry, zanieście do swoich domów i wspólnot serdeczne pozdrowienie od papieża Franciszka, który niestrudzenie powierza się modlitwom wiernych – mówił abp Salvatore Pennacchio – Tu, w Częstochowie, szczególnie polećmy się opiece Matki Bożej, także w kontekście tego wszystkiego, co Europa i Polska przeżywają w tym czasie”.

Za: www.jasnagora.com

POLSKO-NIEMIECKIE UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. MAKSYMILIANA

„Męczeństwo o. Maksymiliana z miłości do więźnia obozu było logiczną i ostateczną konsekwencją jego misyjnego zaangażowania i pracy ewangelizacyjnej” – podkreślił abp Ludwig Schick z niemieckiego Bambergu, który przewodniczył 14 sierpnia Mszy św. ku czci św. Maksymiliana Kolbego w kościele parafialnym w centrum Oświęcimia.

Po liturgii wspólnie z biskupem miejsca Romanem Pindlem arcybiskup udał się na teren Miejsca Pamięci, gdzie złożył kwiaty pod ścianą śmierci i w celi, w której 79 lat temu męczeńską śmierć poniósł o. Maksymilian.

Tegoroczne uroczystości ku czci św. Maksymiliana Kolbego w liturgiczne wspomnienie męczennika Auschwitz odbywały się jednocześnie w trzech kościołach w Oświęcimiu i podoświęcimskich Harmężach. Z powodu obostrzeń epidemicznych zrezygnowano z pielgrzymek do byłego obozu niemieckiego KL Auschwitz oraz Eucharystii nieopodal „Bloku Śmierci”.

W oświęcimskim kościele pw. św. Maksymiliana liturgii dla diecezji bielsko-żywieckiej przewodniczył abp Schick z Bambergu. Przy ołtarzu modlił się z nim biskup bielsko-żywiecki Roman Pindel oraz księża dekanatu oświęcimskiego. W kościele zgromadzili się m.in. przed-

stawiciele władz wojewódzkich i samorządowych z prezydentem Oświęcimia. Bp Pindel przypomniał, że abp Schick już po raz 11. uczestniczy w obchodach ku czci św. Maksymiliana w Oświęcimiu. „Jest wierny procesji, która co roku tu była, i tym uroczystościom. Chyba zasługuje na tytuł 'przyjaciela Polski' i 'przyjaciela tego miasta” – dodał ordynariusz.



Abp Schick podkreślił, że przybył do Polski, mimo pandemii, bo jest dla niego bardzo ważne, by wspominać wyznawcę pojednania i męczennika miłości bliźniego. „Również w tym roku pozwolono mi reprezentować Niemców i Niemcy, które to w okresie nazizmu wyrządziły Polsce tak wiele szkód i doprowadziły do tylu nieszczęść” – przekazał duchowny w homilii odczytanej po polsku przez ks. Jana Nowaka, dyrektora Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu.

Duchowny zachęcił, by o. Maksymilianowi, patronowi pokoju i pojednania między Polami i Niemcami, powierzyć teraźniejszość i przyszłość. Zwrócił

uwagę, że biskupi polscy i niemieccy w okresie Soboru Watykańskiego II wspólnie z Pawłem VI modlili się o beatyfikację męczennika z Auschwitz. W tym kontekście współprzewodniczący grupy kontaktowej episkopatów Niemiec i Polski wspominał liczne organizacje i fundacje niemieckie, którym patronuje polski franciszkanin.

Zdaniem duchownego, jedność i pokój w Europie są dziś zagrożone, dlatego potrzebne jest odwołanie do duchowego przesłania o. Kolbego. „Jedność i pokój są zawsze kruchą i wymagającą ciągłej opieki misją. Czujemy to w tym roku. Unia Europejska przechodzi ostateczny test. W krajach europejskich ma miejsce wiele nowych nacjonalizmów, rosną napięcia między narodami” – wyjaśnił i wskazał, że misją Kościoła XXI jest głoszenie „Ewangelii miłości Boga i zaszczepienie miłości bliźniego w sercu każdego człowieka, jak również cywilizacja miłości połączona z inkulturacją ludów i narodów”.

Jak zauważył abp Schick, dziś przesłanie Ewangelii i Kościoła traci na znaczeniu w Europie. „Odmienne wyobrażenia, poglądy na życie oraz inne nastawienia niż te w Ewangelii Chrystusa, która ukształtowała Europę, rozprzestrzeniają się coraz bardziej. Kościół i chrześcijaństwo zdają się być wypierane. Nie możemy na to pozwolić!” – podkreślił niemiecki gość i zwrócił uwagę, że za przesłanie Chrystusa Maksymilian oddał życie. „On wzywa nas wszystkich, aby-

śmy zrobili to samo, a przynajmniej, żebyśmy byli na to gotowi” – dodał.

„Jeśli chcemy Europy jako wspólnoty różnych narodów, także kultur, które są zjednoczone w solidarności, miłości, szacunku, potrzebujemy głosić Ewangelię, tak jak to czynił Maksymilian Kolbe” – stwierdził i zachęcił do budowania przyszłości, która nie jest oparta na globalizacji struktur gospodarczych i finansowych oraz luksusie. Wskazał, że świat potrzebuje misji ewangelizacji. „Dla ludzkiego świata, wartości, cnót Ewangelii, miłości do Boga i bliźniego, ewangelizacja staje się koniecznością” – dodał i wyjaśnił, że takie były pragnienia o. Maksymiliana.

Jak zauważył, „męczeństwo o. Maksymiliana z miłości do więźnia obozu było logiczną i ostateczną konsekwencją jego misyjnego zaangażowania i pracy ewangelizacyjnej”. Na koniec wezwał do modlitwy za wstawiennictwem o. Maksymiliana w dziele misji ewangelizacji, dążeniu do jedności i pojednania.

W tym samym czasie w salezjańskim sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu odbyła się liturgia dla uczestników Marszu Życia Polaków i Polonii pod przewodnictwem rektora Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie ks. Adama Paszka SDB.

Z kolei w kościele pw. Matki Bożej Niepokalanej w Harmężach modliły się wspólnoty Rycerstwa Niepokalanej pod przewodnictwem prowincjała krakowskiej prowincji franciszkanów o. Mariana Gołąba OFMConv.

Po zakończeniu uroczystości delegacje z każdej ze świątyń udały się na teren Miejsca Pamięci. Złożono kwiaty przy szubienicy – miejscu egzekucji kilkunastu więźniów – na terenie Auschwitz I. Oddano hołd zamordowanym pod ścianą śmierci. Uczestnicy uroczystości modlili się przed celą śmierci ojca Maksymiliana w Bloku 11.

Za: www.niedziela.pl

ZAKOŃCZENIE ODPUSTU W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ. ŚW. JAN PAWEŁ II OGŁOSZONY PATRONEM MIASTA

Św. Jan Paweł II został ogłoszony Patronem Kalwarii Zebrzydowskiej. Metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski na ręce burmistrza miasta przekazał dekret potwierdzający ten fakt. Podniosła dla miasta uroczystość nastąpiła na zakończenie corocznego odpustu Wniebowzięcia NMP.



– Matka Boża Kalwaryjska wskazując na Jezusa Chrystusa pokazywała Janowi Pawłowi II drogę. Wpatrując się w Jej wizerunek widział, jak ukochał Ją Chrystus, i jaką miłością obdarza każdego z nas. Tutaj uczył się miłości do Niej – mówił abp Marek Jędraszewski o papieżu Polaku, który w czasie dzisiejszych uroczystości ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny został ogłoszony patronem Kalwarii Zebrzydowskiej.

Starania o uczynienie Jana Pawła II patronem Kalwarii Zebrzydowskiej rozpoczęły się pod koniec 2019 r. Na wniosek burmistrza Rada Miejska podjęła jednogłośnie 30 grudnia 2019 r. uchwałę z prośbą skierowaną do abp. Jędraszewskiego o

poparcie inicjatywy. Metropolita uchwałę wraz z rekomendacją przekazał do Stolicy Apostolskiej. Do prośby miasta pozytywnie odniósł się również Episkopat Polski oraz nuncjusz apostolski w Polsce Salvatore Pennacchio.

Po Mszy św. kanclerz krakowskiej kurii ks. Grzegorz Kotala odczytał dekret Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, ustanawiający św. Jana Pawła II patronem Kalwarii Zebrzydowskiej. Abp Marek Jędraszewski przekazał dekret burmistrzowi miasta.

– Ustanowienie św. Jana Pawła II patronem Kalwarii Zebrzydowskiej to dla nas wszystkich wielki zaszczyt ale i wielkie zobowiązanie – powiedział Augustyn Ormanty, burmistrz Kalwarii Zebrzydowskiej.

Urząd Miasta Kalwarii Zebrzydowskiej pracuje nad stworzeniem logo i identyfikacji wizualnej, wplatając w nią papieskie symbole. We współpracy z sanktuarium i parafią św. Józefa miasto pragnie poszerzyć propozycję nabożeństw za wstawiennictwem św. Jana Pawła II.

Karol Wojtyła od najmłodszych lat odwiedzał Kalwarię Zebrzydowską, bazylikę i dróżki. Przybywał tam początkowo z ojcem, a następnie jako kapłan, biskup, kardynał a ostatecznie jako następca św. Piotra. W czasie przejazdu do Wadowic i krótkiego postoju na kalwaryjskim rynku, 14 sierpnia 1991 r. Papież wypowiedział znamienne słowa: „Dzisiaj tylko na krótko się tu zatrzymuję. Ale tutaj serce moje zostało na zawsze”.

Ostatnia Eucharystia na polskiej ziemi w 2002 r. miała miejsce w kalwaryjskiej Bazylice. Jan Paweł II zawierzył tam Maryi losy Kościoła i Narodu Polskiego. Wydarzenie to było kłamrą spinającą życie Karola Wojtyły – Jana Pawła II, największego spośród Pielgrzymów Kalwaryjskich.

Za: KAI

W CZERWIŃSKU PROCESJA KU CZCI WNEBOWZIĘTEJ MADONNY

Czciciele Czerwińskiej Madonny zgromadzili się na wspólnej modlitwie i procesji różańcowej w wigilię uroczystości Wniebowzięcia NMP.

Świętowanie uroczystości odpustowych w Czerwińsku n. Wisłą rozpoczyna tradycyjna procesja różańcowa ulicami miasta. Jest to modlitewne przygotowanie na nadchodzące świętowanie, które od lat ma swój początek w dzień poprzedzający uroczystości Wniebowzięcia NMP. – Niech to będzie nasze dziękczynienie Matce Bożej za jej obecność pośród nas i wszystkie łaski, które

otrzymujemy przez jej dłonie i serce – zachęcał ks. Łukasz Mastalerz, proboszcz parafii pw. Zwiastowania NMP.

Procesja wyruszyła bezpośrednio po Mszy św., na której zgromadziła się spora grupa wiernych. – Tak jest już od dawna. Kiedyś ta procesja była jeszcze później. Szło się przy świetle świec i pochodni. Tu jest wyjątkowe miejsce. Te

odpusty cieszą się dużą frekwencją, bo wynika to z wiary ludzi, z wychowania w tej wierze. Czujemy, że Ona czuwa nad nami. Mamy jej wizerunki w swoich domach – mówią panie Urszula i Elżbieta, czcicielki Matki Bożej Pocieszenia.

W tym roku rozważania nawiązywały do postawy Maksymiliana Marii Kolbego, dla którego Maryja była najważniejszą z kobiet. Przez jego wstawiennictwo, polecając Matce Bożej wszystkie próśby, uczestnicy rozważali tajemnice bolesne Różańca. Trasa prowadziła spod romańskiej bazyliki do rynku, przez cmentarz parafialny, a stamtąd kolejnymi uliczkami z powrotem do sanktuarium. Podczas poszczególnych stacji modlono się m.in. o pokój i ustanie podziałów między ludźmi, za ojczyznę i jej

obrońców poległych w walkach o wolność, a także wynagradzano Matce Bożej za wszelkie znieważenia.



Jednym z etapów przygotowujących do przypadającej we wrześniu rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej była peregrynacja Jej wizerunku w rodzinach parafii. W tym roku to właśnie ten obraz towarzyszył wiernym w procesji. – Ona

była w naszych domach i dziś powędruje z nami, abyśmy na nowo przypomnieli sobie to, czego doświadczyliśmy podczas Jej obecności i abyśmy utrwaliли sobie zobowiązania, które przy tej okazji podjęliśmy – mówił ks. Jan, salezjanin prowadzący rozważania w drodze.

– Niech nasz głos, który z głębi serc wznosi się ku niebu, będzie potwierdzeniem tego, że tak jak Maryja jesteśmy przy Bogu, chcemy czuwać w każdej chwili naszego życia i wiernie kroczyć wskazaną nam drogą – powiedział na zakończenie spotkania proboszcz, dziękując wiernym za wspólną modlitwę oraz zachęcając do udziału w uroczystościach odpustowych.

Za: www.plock.gosc.pl

BISKUP ŁUKASZ BUZUN OSPPE PIELGRZYMOWAŁ ROWEREM NA JASNĄ GÓRĘ

45 rowerzystów wyruszyło 11 sierpnia z Kalisza w dwóch grupach w 19. Diecezjalnej Pielgrzymce Rowerowej na Jasną Górę, gdzie dotrą 13 sierpnia wraz z pielgrzymami 383. Pieszej Pielgrzymki Kaliskiej i 29. Diecezji Kaliskiej. Wśród pielgrzymów jest biskup pomocniczy diecezji kaliskiej Łukasz Buzun. W związku ze stanem epidemii w tym roku pielgrzymka jest mniej liczna.

Pomysłodawcą pielgrzymki rowerowej jest Ireneusz Reder z Akcji Katolickiej Diecezji Kaliskiej. – Wcześniej organizowałem wyjazdy rowerowe po Polsce, a w 2000 r. pojechaliśmy do Rzymu. Potem pojawił się pomysł, aby pielgrzymować rowerami na Jasną Górę. Wtedy uzyskaliśmy aprobatę ówczesnego kierownika pielgrzymki ks. Krzysztofa Ordzińskiego i tak to się zaczęło. Grupa rozrosła się i obecnie są dwie: kaliskopleszewska i jarocińska, w których pielgrzymują rowerzyści z całej diecezji, a nawet spoza – powiedział w rozmowie z KAI Ireneusz Reder, który przewodzi grupie kalisko-pleszewskiej pod patronatem Akcji Katolickiej. Po raz drugi do grupy dołączył biskup pomocniczy diecezji kaliskiej Łukasz Buzun.



– Od dzieciństwa jeżdżę na rowerze. Bardzo to lubię. Pielgrzymowałem już kiedyś rowerem z diecezji białostockiej, z której pochodzę – mówi dla KAI biskup pomocniczy diecezji

kaliskiej. Duchowny dodaje, że pielgrzymka to przede wszystkim czas modlitwy. – Pielgrzymując wstępujemy do kościołów i zatrzymujemy się, aby pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem. Pierwszy taki postój mamy w kościele pocysterskim w Ołoboku. Odmawiamy też Koronkę do Miłosierdzia Bożego i modlitwę brewiarzową. Dzień kończymy Apelem Jasnogórskim, a na różańcu modlimy się indywidualnie w czasie jazdy. Oczywiście, każdego dnia będziemy uczestniczyć we Mszy św. – podkreśla bp Buzun.

Koordinatorem grupy jarocińskiej jest ks. kan. Andrzej Piłat, proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie. Wśród pielgrzymów jest także ks. Tomasz Kubiak, proboszcz parafii św. Barbary w Magnuszewicach.

– Modlitwa na trasie wygląda inaczej niż w pielgrzymce pieszej. Pielgrzymowanie rozpoczęliśmy w kościele w Jarocinie modlitwą i błogosławieństwem i wyruszyliśmy do św. Józefa w Kaliszu, aby tutaj uczestniczyć wspólnie z drugą grupą we Mszy św. i dalej pielgrzymować na Jasną Górę. W drodze indywidualnie modlimy się i wspólnie na postojach. Nawiedzamy też cmentarz, aby pomodlić się przy grobie ks. Marka Kulawinka, który z nami też jeździł na Jasną Górę – mówi ks. kan. Andrzej Piłat.

W pielgrzymce rowerowej po raz siódmy uczestniczy pani Urszula. – Ta pielgrzymka będzie znamienna i na pewno zapisze się w naszej pamięci. Będziemy ją przeżywać inaczej ze względu na panującą sytuację związaną z epidemią koronawirusa. Zabieram ze sobą dużo intencji. Modlę się za wszystkie osoby, które zostają w Kaliszu, za całe miasto, a przede wszystkim za diecezję kaliską, która znalazła się w trudnej sytuacji. Będziemy to wszystko omadlać i wypraszać łaski u Matki Najświętszej – zaznaczyła rowerzystka z Kalisza.

Pani Grażyna co roku czuje potrzebę serca, aby pielgrzymować do Matki Bożej. – W tym roku jadę już ósmy raz. Jest to potrzeba serca, aby z podziękowaniami i prośbami ruszyć do naszej Matki. Moja mama jest bardzo chora i jadę prosić Matkę Bożą o zdrowie dla niej i błogosławieństwo dla całej mojej rodziny – powiedziała uczestniczka pielgrzymki z Jarocina.

Rowerzyści dotarli na Jasną Górę 13 sierpnia wspólnie z pątnikami 383. Pieszej Pielgrzymki Kaliskiej i 29. Diecezji Kaliskiej.

Za: www.niedziela.pl

53 PRZYPADKI COVID-19 PO SPOTKANIU MŁODYCH

U organizatorów Franciszkańskiego Spotkania Młodych potwierdzono obecność koronawirusa. Tegoroczny FSM zakończył się 1 sierpnia. Miał formę online, organizatorzy nie mieli kontaktu z uczestnikami.

– W niedzielę 2 sierpnia jeden z członków kadry poczuł się gorzej. W poniedziałek został skierowany na test na obecność koronawirusa. We wtorek otrzymał wynik pozytywny. Wówczas natychmiast zgłosiliśmy sprawę do sanepidu wraz z listą osób z grupy organizacyjnej, które mogły mieć kontakt z osobą zarażoną i od tego momentu osoby te przebywają w izolacji, by nie narażać osób trzecich. Dotyczy to 91 osób – mówiła po spotkaniu Marta Górka, rzeczniczka Franciszkańskich Spotkań Młodych.

Skontaktowaliśmy się z organizatorami tegorocznego FSM. Marta Górka informuje, że w tym roku w trosce o bezpieczeństwo oraz w odpowiedzi na obowiązujące obostrzenia, FSM odbywał się online, czyli bez stacjonarnej obecności uczestników.

– Zwykle do Kalwarii przyjeżdża 1000 osób. W tym roku jedynie my, organizatorzy, zdecydowaliśmy się na przyjazd i funkcjonowanie zgodnie z wytycznymi sanepidu, by móc stworzyć namiastkę FSM-u dla uczestników – mówi nam rzeczniczka przedsięwzięcia.

– Stworzenie wydarzenia online jest dużym wyzwaniem i odpowiedzialnością. Wśród nas była schola, sekcja plastyczna, biuro organizacyjne, biuro prasowe, sekcja techniczna oraz kilku animatorów – dodaje Górka. To właśnie w tej grupie pojawiło się pierwsze zakażenie.



– Na ten moment stwierdzono 53 przypadki koronawirusa. Wszyscy czujemy się dobrze. 12 osób ma wyniki ujemne, część czeka jeszcze na testy. Wszyscy przebywamy na kwarantannie, by nie narażać osób trzecich – opisuje Górka i dodaje: – To, co jest naszą siłą, to wspólnota. Mamy cały czas kontakt ze sobą, wspólnie codziennie się modlimy,

informujemy i edukujemy, jak funkcjonować w nowej dla nas rzeczywistości.

33. Franciszkańskie Spotkanie Młodych trwało od 29 lipca do 1 sierpnia. Ze względu na pandemię i wynikające z niej obostrzenia, organizatorzy postanowili nie zapraszać uczestników do Kalwarii Pałacowskiej. Wydarzenie przyjęło formę transmisji na żywo nadawanych z Kalwarii Pałacowskiej. Do uczestnictwa zapisało się ponad tysiąc osób z Polski i z zagranicy.

Każdego dnia uczestnicy mieli okazję do udziału w spotkaniach w grupach, mszach, nabożeństwach oraz spotkaniach z gośćmi. W tym roku byli to: Wojciech Modest Amaro – kucharz i zdobywca gwiazdki Michelin, Marcin i Monika Gomułkowie – znani z własnego kanału w internecie „początek wieczności”, w którym opowiadają o relacjach w rodzinie i o Bogu, a także bp Edward Kawa ze Lwowa.

Do Kalwarii Pałacowskiej koło Przemyśla, gdzie co roku organizowane jest spotkanie, przyjechała tylko ekipa organizacyjna. Organizatorem FSM-u jest krakowska prowincja franciszkanów im. św. Antoniego z Padwy i bł. Jakuba Strzebię. Prosimy o modlitwę o zdrowie dla organizatorów tego przedsięwzięcia!

Za: www.deon.pl

COVID-19 U MARIANÓW

Kościół Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia na Stegnach w Warszawie został zamknięty do odwołania. Powodem jest zakażenie koronawirusem, które wykryto u jednej z osób, która odwiedziła dom zakonny należący do Zgromadzenia Księżki Marianów.

Marianie z kościoła na warszawskich Stegnach poinformowali, że 11 sierpnia domu zakonnym przy ul. św. Bonifacego 9 przez kilka godzin przebywała osoba, u której w niedzielę 16 sierpnia potwierdzono obecność koronawirusa SARS-CoV-2.

"Osoba ta nie odwiedziła kościoła parafialnego i nie sprawowała u nas Mszy świętej. Poinformowaliśmy natychmiast Państwową Inspekcję Sanitarną o zaistniałej sytuacji" - informują zakonnicy w komunikacie opublikowanym na stronach parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia na Stegnach. Zgodnie z decyzją Inspekcji Sanitarnej, wszystkie osoby przebywające w domu zakonnym, które miały kontakt z osobą zakażoną, zostały objęte kwarantanną. "To oznacza, że nasz dom zakonny i kościół przy ul. św. Bonifacego 9 pozostaje zamknięty do czasu decyzji stosownych władz" - dodają marianie.

Zakonnicy proszą wszystkich o modlitwę, "aby u nikogo z nas nie stwierdzono koronawirusa, a tym samym, aby nikt z nas nie był zagrożeniem dla osób, które od wtorku do wczoraj uczestniczyły w Mszach świętych na Stegnach. Powierzamy się opie-

ce naszej patronki Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia i św. Ojca Stanisława Papczyńskiego. W czasie kwarantanny zapewniamy Was o naszej codziennej modlitwie".

Na stronie internetowej zakonnicy będą informować na bieżąco o sytuacji.

Intencje mszalne przyjęte na kolejne dni będą odprawiać w kaplicy domowej. W sprawach kancelaryjnych proszą o kontakt poprzez pocztę elektroniczną na adres: stegny@marianie.pl.



MARIANIE Z DOMU ZAKONNEGO NA MARIANKACH OBJĘCI KWARRANTANNĄ

Marianie z Domu zakonnego na Mariankach są objęci kwarantanną. Sanktuarium na Mariankach pozostaje otwarte a Msze święte będą odprawiane przez księży spoza naszego domu

zakonnego – informuje przełożony domu zakonnego, ks. Jan M. Rokosz MICP w komunikacie opublikowanym na stronie Sanktuarium św. o. Stanisława Papczyńskiego w Górze Kalwarii.

„Do czasu otrzymania wyników badań duszpasterzy, osoby, które uczestniczyły w Mszach świętych w ostatnim tygodniu nie są objęte obowiązkowymi rygorami sanitarnymi” – czytamy.

W komunikacie opublikowanym 16 sierpnia marianie informują, że u osoby, która w dniach 10 i 11 sierpnia br., przebywała w domu zakonnym na Mariankach, potwierdzono COVID 19. „Osoba ta nie odwiedziła Sanktuarium św. Ojca Stanisława Papczyńskiego, nie sprawowała u nas Mszy świętej, ani nie miała kontaktu z żadną osobą spoza naszego domu zakonnego” – precyzuje komunikat.

Zgodnie z decyzją Inspekcji Sanitarnej, wszystkie osoby przebywające w domu zakonnym, które miały kontakt z osobą zakażoną, zostały objęte kwarantanną, a to oznacza, że dom zakonny przy ul. Papczyńskiego 6A pozostaje zamknięty.

Jutro, 18 sierpnia br., wszyscy domownicy mający kontakt z osobą zakażoną zostaną poddani badaniom na obecność

koronawirusa. Wynik tych badań będzie prawdopodobnie znany najpóźniej w czwartek 20 sierpnia.

Zgodnie z wytycznymi Inspekcji Sanitarnej, do czasu otrzymania wyników badań duszpasterzy, osoby, które w ostatnim czasie uczestniczyły w Sanktuarium w Mszach świętych nie są objęte obowiązkowymi rygorami sanitarnymi.

Dla bezpieczeństwa kościoła sanktuarijny został zdezynfekowany i decyzją Państwowej Inspekcji Sanitarnej nie zostaje zamknięty pod warunkiem, że Msze św. będą odprawiane przez księży gości spoza domu zakonnego na Mariankach.

Jak informuje przełożony domu zakonnego, żaden z marianów mających kontakt z osobą zakażoną nie zaobserwował dotąd u siebie żadnych objawów.

Kontaktu z osobą zakażoną nie mieli: ks. Lukasz Mazurek MIC i ks. Dariusz Mażewski MIC, którzy w tym czasie przebywali na wakacjach.

Informacje na temat bieżącej sytuacji dostępne będą na stronie Papczyński.pl oraz telefonicznie pod numerami: 515 866 612; (22) 727 32 58. Za: www.deon.pl

BP DAMIAN MUSKUS OFM: LEKCEWAŻENIE PANDEMII TO GRZECH PRZECIWKO ŻYCIU

Lekceważenie zagrożenia i wprowadzanie ludzi w błąd to grzech przeciwko życiu – mówił bp Damian Muskus OFM, który przewodniczył Mszy św. w odpust Wniebowzięcia NMP w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Jarosławiu. – Nie słuchajmy samozwańczych proroków czasu pandemii – apelował.

W homilii wygłoszonej podczas Mszy św. na dziedzińcu przed bazyliką ojców dominikanów w Jarosławiu bp Muskus nawiązał do spotkania Maryi i Elżbiety, akcentując, że tak, jak Matka Boża krzątająca się w domu swojej starszej krewnej, głosimy Dobrą Nowinę przede wszystkim troszcząc się o bliskich. – Od służby spełnianej z miłością, od zwykłej troski o bliźniego zaczyna się budowanie ewangelicznego świata – mówił.

Krakowski biskup pomocniczy stwierdził, że dopiero wtedy, gdy zdajemy codzienny egzamin wierności wobec najbliższych, możemy zacząć myśleć o tym, by „iść z Dobrą Nowiną poza granice naszych wspólnot, domów, kościołów i szukać zagubionych, poranionych i słabych”.

– Nauka Ewangelii zaczyna się w naszych domach, a nie na ulicach. Jeśli w naszych domach nie ma wierności, nie ma odpowiedzialności jeden za drugiego w wielkich i małych sprawach, jeśli nasze relacje nie są przeniknięte duchem radości i służby, nie będziemy wiarygodnymi świadkami dla innych i nie poko-

namy społecznych rozłamów – nauczał hierarcha.

Dodał, że dziś żyć Ewangelią to m.in. solidarnie walczyć o bezpieczeństwo, zdrowie i życie bliźnich. Takie wyzwanie stawia pandemia. – Dziś wyrazem odpowiedzialności i troski, ale i szacunku dla życia jest higiena rąk, maseczki założone w miejscach publicznych, także w świątyni, oraz zachowanie odpowiedniego dystansu, by jak najszybciej opanować ogniska choroby – zaznaczył.



Podkreślił ponadto, że obecny trudny czas uświadamia, jak wielu jest szlachetnych ludzi, którzy wciąż „spieszą bez wahania z pomocą, by ulżyć w cierpieniu zakażonym, by wesprzeć pozostałych w kwarantannie, by pocieszyć osieroconych po śmierci najbliższych, by stworzyć bezpieczną przestrzeń podopiecznym domów pomocy społecznej, zakładów opiekuńczo-leczniczych czy hospicjów”.

– To są nasi cisi bohaterowie. Dziś nieco zeszli z pierwszych stron gazet,

bo media szybko się nudzą w poszukiwaniu nowych tematów, ale to nie znaczy, że zeszli ze swoich posterunków. Wciąż trwają na straży naszego bezpieczeństwa – zauważył kaznodzieja.

Bp Muskus zaapelował, by nie słuchać „samozwańczych proroków czasu pandemii”, którzy „wprowadzają w błąd opinię publiczną i używają swojego autorytetu dla głoszenia fałszywych tez, mówiących o spiskach, o tym, że pandemia jest wymysłem wrogich Kościołowi sił”. – Trzeba powiedzieć głośno i wyraźnie, że są to głosy świadczące o skrajnej nieodpowiedzialności, występujące przeciwko życiu. Lekceważenie pandemii i wprowadzanie ludzi w błąd to grzech przeciwko życiu. Przykre, że takie słowa padają również z uniwersyteckich katedr czy kościelnych ambon – ocenił, zachęcając do zaufania tym, którzy troszczą się, byśmy wrócili do „upragnionej normalności”.

Biskup z Krakowa mówił, że Wniebowzięcie Matki Bożej jest świętem nadziei, które „odkrywa wielką prawdę o człowieku i jego przeznaczeniu”. – Mówi ona, że dzięki Jezusowi i wstawiennictwu Jego Matki może i powinno w nas zwyciężyć piękno Bożego życia – wyjaśniał.

Podkreślał, że Boże życie zwycięża w nas, gdy widzimy dobro w świecie, gdy w nasze międzyludzkie relacje wnosimy Jezusa, a także wtedy, gdy „stajemy się

głosicielami nadziei i radości, a nie siewcami niepokoju i niepewności”. – Boże życie zwycięża w nas, gdy egoizm, czyli chorą troskę o siebie, zamienimy na troskę o drugiego człowieka, a owocem naszych spotkań z drugim człowiekiem jest dobro i pokój, wzajemna akceptacja, umiejętność wysłuchania i odkrywanie daru, jakim jest dla nas drugi człowiek, nawet jeśli jest inny niż my – podsumował.

Początki bazyliki Matki Bożej Bolesnej wiążą się z wydarzeniami z 1381 r., kiedy grupa pasterzy znalazła figurę Matki Boskiej trzymającej na rękach ciało zmarłego Chrystusa. Pietę pastarze przenieśli do kościoła parafialnego w Jarosławiu. Jednak, jak podaje tradycja, w nocy, ku zdumieniu wszystkich, figura powróciła na miejsce, skąd ją zabrano.

Miejsce to nazwano „wzgórzem pobożności” i zbudowano tam drewnianą kapliczkę, w której umieszczono Pietę. Od razu rozpoczął się żywy kult, a pielgrzymi zaczęli doświadczać wielu cudów. Wśród pierwszych pątników w 1387 roku była królowa Jadwiga. Od 1777 r. miejscem tym opiekują się dominikanie.

Za: www.deon.pl

Refleksja tygodnia

„POETYCKIE REFLEKSJE MISJONARZA Z ASZCHABADU”

– Czy napiszę dojrzałe wiersze? Tego nigdy nie wiem. Daj Boże, by w nich było więcej zdumienia wobec życia niż chęci zrozumienia wszystkiego. Dopóki trwa nasze życie, dopóty powinniśmy zachwycać się i zdumiewać Bożą miłością, której śladów na ziemi nikt nie zdoła policzyć – wyznaje filozof, teolog i poeta o. Andrzej Madej OMI pełniący funkcję przełożonego misji „sui iuris” w Turkmeniście.

Dagmara Nawratek: W jednym z wierszy opisuje Ojciec swoje pierwsze wrażenia z Azji:

*Uczę się uczyć
wszystkiego od nowa
żyć po turkmeńsku
siedząc na podłodze
zieloną herbatę piję z sąsiadami
słuchając języka niezrozumiałego
z muzułmańskimi dziećmi gram w piłkę na plaży
a one mnie uczą liczyć do dziesięciu.*

Czy powinniśmy dać sobie prawo do umiłowania tych zwyczajnych okruczeń rzeczywistości, które codziennie niepostrzeżenie wymykają się nam z rąk, zabierając nieuchronnie możliwość zachwytu nad pięknem Bożego stworzenia?

o. Andrzej Madej OMI: W moim nie tak krótkim już życiu usłyszałem wiele pytań od wielu ludzi. To pytanie jest szczególnie! Dziękuję za nie. Cóż więc mogę stwierdzić? Wystarczy, że powiem: „Tak, dokładnie tak!”. Dodam jeszcze, że to nie my sami dajemy sobie to prawo. Daje je nam sam Pan Bóg, który jest miłością. Stworzył nas z miłości i dla miłości. Powołuje nas właśnie do niej! Powinniśmy miłować to, co składa się na nasze życie. Zaiste, wszystko wymyka się nam z rąk, a kiedyś wymknie się już na dobre. Jesteśmy tutaj tylko przechodniami pielgrzymującymi przez ziemię. Radujmy się z faktu, że mamy w tym czasie „możliwość zachwytu nad pięknem Bożego stworzenia”, jak to pani mówi. Powinniśmy przemierzać naszą drogę, kontemplując to ulotne piękno. Nie ma brzydkich dni, nie ma też brzydkich ludzi. Owszem, bywają pochmurne, zamglone dni i noce, ale zarówno chmury, jak i deszcze są darem Bożym. Wszystko, co pochodzi z Jego ręki, jest piękne, ponieważ stanowi ślad Jego piękna i zapowiada to piękno, które będzie naszym udziałem przez całą wieczność. Właśnie takie jest piękno oblicza miłosiernego Boga. Dopóki trwa nasze życie, dopóty powinniśmy zachwycać się i zdumiewać Bożą miłością, której śladów na ziemi nikt nie zdoła policzyć. Nie pozwólmy więc sobie odebrać ani zaćmić piękna istnienia. Niech nie zaturują nas zachowania takie jak: szemranie,

bunt, krytykanctwo, narzekanie, pretensje, zwątpienie, cynizm. Szkoda na nie czasu. Bóg nie stworzył nas po to, abyśmy przeszli przez życie w rozpacz, ale po to, abyśmy trwali „w nadziei, która zawieść nie może”.

W tomiku pt. „Prześwity Królestwa” zadaje Ojciec szereg pytań: „Czy kiedyś napiszę dojrzałe wiersze? Czy będą słodkie jak kiść winogrona na jesień? Przybyło mi lat, a ja nie pozbyłem się goryczy.”. Czy wraz z biegiem czasu przybywa odpowiedzi, czy raczej pytań dotyczących naszej egzystencji? Jak odnaleźć w sobie siłę do dalszej wiary w to, co nieodgadnione, a także odwagę do tego, aby zaakceptować własną niedoskonałość?

6 października wejść w siedemdziesiąty rok życia, jeżeli dożyję. Księga Psalmów mówi o tym, że dokładnie tyle lat dane jest człowiekowi żyć pod słońcem. Więcej nam się nie należy, a jeżeli będzie nam dane egzystować dłużej, to będą to lata otrzymane w promocji! Stwierdziłem, że nie pozbyłem się goryczy. Jak można pozbyć się jej, gdy ma się świadomość tego, że około dziesięć procent ludności posiada aż dziewięćdziesiąt procent wszelkich dóbr doczesnych? To wielka niesprawiedliwość. Nie sposób zapomnieć o toczących się aktualnie wojnach, szaleństwach spowodowanych przez ludzką swawolę, handlu bronią i narkotykami, arogantach i gangsterach grasujących nie tylko niejawnie, ale również w majestacie prawa...

Urwijmy tę nieszczęsną listę! Pragnę zwrócić uwagę na to, co wydarzyło się w XX w., który jest nazywany „wiekiem śmierci”. Dla wielu mieszkańców ziemi była to gorzka lekcja życia. Czy początek trzeciego tysiąclecia był leszy? Jak można nie smucić się z powodu terroryzmu i prześladowań religijnych? Chrześcijaństwo to religia miłości. Przerażające jest więc to, że w ciągu ostatnich lat na Bliskim Wschodzie chrześcijan wyganiano z kościołów i domów, z ziemi, na której żyli od wieków. Mój Boże, jak można pozbyć się goryczy, gdy widzi się terroryzm? Czy można przymknąć na to oczy i pomyśleć: „Co mnie obchodzi to, że ludzie żyją w nędzy, a później umierają z głodu lub z powodu braku lekarstw?”. Ten świat nie jest domem nadającym się do zamieszkania przez wszystkich ludzi – tak chyba mawiają bracia ze wspólnoty Taizé. Teraz mamy jeszcze problem z koronawirusem. Jak i kiedy to się skończy? Z biegiem czasu otrzymujemy odpowiedzi na wiele pytań, ale rodzą się także nowe dylematy. Wiara pomaga nam sprzymierzyć się z krzyżem i zgodzić się na to, co nieodgadnione. Wiara uczy pokory i dodaje odwagi do tego, aby „zaakceptować własną niedoskonałość”. Zaiste, jesteśmy omylni, słabi, niedoskonalni. Nie uciekniemy od tego. Żyjemy, rośniemy i dojrzewamy w pewnych ramach, wśród ograniczeń. Jednak wiara bardzo

dużo zmienia. Podam przykład: przyznaję, że jestem grzeszny, ale to tylko połowa prawdy. Cała prawda jest taka: jestem zbawionym grzesznikiem! Podkreślam fakt, że jestem zbawiony. Problem nie wydaje się aż tak wielki, gdy widzimy jakieś wyjście. Jest nadzieja! Każdemu człowiekowi będzie o wiele łatwiej zaakceptować swoją grzeszność, gdy uwierzy w to, że Chrystus go zbawił. Czy napiszę dojrzałe wiersze? Tego nigdy nie wiem. Daj Boże, by w nich było więcej zdumienia wobec życia niż chęci zrozumienia wszystkiego. Na stare lata człowiek nie chce wszystkiego rozumieć, ponieważ nie ma już takiej potrzeby. Najważniejsze jest to, że z biegiem czasu jesteśmy coraz bardziej pewni Bożej miłości do nas!



O. Andrzej Madej OMI

Ks. Jan Twardowski w jednym ze swoich wierszy napisał: „Ty który stwarzasz jagody (...) spraw / niech poeci piszą wiersze prostsze od wspaniałej poezji”. Czy wyrzeczenie się patosu pozwala nam na to, aby pokornie zaakceptować świat w jego najprostszej formie?

Odpowiadając na to pytanie, muszę opowiedzieć o tym, co wydarzyło się podczas ostatniej mszy świętej, którą miałem okazję koncelebrować z ks. Janem Twardowskim w kościele Sióstr Wizytek. Podczas liturgii słowa zauważyłem, że rozwiązało mu się sznurowadło. Zwróciłem mu wtedy uwagę: „Księżo Janie, sznurowadło!”, a on odpowiedział: „Zawiąż, zawiąż...”. Wyciągnął nogę, jak tylko najdalej potrafił, a ja na oczach ludu Bożego klęknąłem przed nim i zawiązałem mu sznurowadło. Ks. Jan Twardowski był zwyczajnym człowiekiem i wiedział o tym, że ideałem jest prostota ewangeliczna, franciszkańska, ludzka. To nie tylko klucz, ale również wyjątkowa cecha! Ostatecznie wszystko ma się do niej sprowadzić. Najpiękniejszym komplementem jest określenie kogoś mianem prostego człowieka. Brat Roger mawiał, że wiara w Chrystusa jest czymś bardzo prostym. Czyż Jezus nie był najprostszym ze wszystkich ludzi? Nieraz chcielibyśmy upiększyć nasz świat i podkolo-

rować go poezją, a ksiądz z Krakowskiego Przedmieścia tego nie radzi. On woli „wiersze prostsze od wspaniałej poezji”. Wybiera więc to, co jest realne, prawdziwe, autentyczne. Właśnie tak rozumiałem ten wiersz. Mówi pani o „pokornej akceptacji”. Zgadza się, chodzi właśnie o to, aby stanąć w prawdzie – tak definiuje się pokorę. Należy pogodzić się z rzeczywistością i zaakceptować wszystko takim, jakie jest. Myśli niosą mnie aż do Paula Ricouera – francuskiego filozofa, którego słowa przełożyłem kiedyś na język polski: „Wolność to radość z powiedzenia: „tak” na smutek ludzkiej skończoności.”. W języku ewangelii spotykamy się z określeniem „wziąć swój krzyż”. Te słowa przyświecają mi już od pięćdziesięciu lat. Warto czytać książki Paula Ricouera. Miałem okazję spotkać go w Rzymie. Rozmawiałem z nim również przez telefon podczas mojego pobytu w Paryżu. Filozofia była dla mnie wielką przygodą. Darzyłem ją młodzieńczą miłością.

Anna Kamieńska stwierdziła: „Filozofia nie przestaje zadawać pytań. Wiara żyje odpowiedzią.”. Natomiast ks. Jan Twardowski nazwał teologię „koronkową robotą”: „Służby wiedzy o Bogu, rozwija ją, ale i tak nie dowiemy się przeciwieństwa wszystkiego, Tajemnica pozostanie Tajemnicą.”. Czy poetyckie refleksje stanowią próbę spojrzenia na tajemnicę Bożej miłości przez pryzmat filozofii i teologii?

Całe nasze życie jest jedną wielką tajemnicą. W Europie rozdzieliliśmy teologię od filozofii. Teologia jest myśleniem w świetle wiary. Już prawie ćwierć wieku żyję w Azji. Tutaj nie odgranicza się filozofii od teologii. Czy nie jest to zastanawiające? Trudno jest mi stwierdzić, czy w Azji żyją ateści. W tej religijnej części świata formalnie nie rozdziela się tych dwóch kwestii. Nie jest tak, że raz myślimy filozoficznie, a innym razem – teologicznie. Tego warkocza nie uda się nikomu rozpleść, ponieważ można w nim wyczuć mocną, organiczną jedność. Niemożliwe jest tutaj wystawienie Pana Boga poza nawias życia i myślenia. To jest fakt! Zapraszam zachodnich myślicieli do komentowania tego niewzruszonego przekonania charakterystycznego dla mieszkańców krajów wschodnich. Uważam, że jest to ważna lekcja dla zachodniej kultury, która tak łatwo padła ofiarą ideologii będącej wytworem konstrukcji myślowych, jakie staramy się narzucać rzeczywistości, czyli temu, co jest realne! Jeżeli chodzi o teologię, to nie jest tak, że nie zadaje ona żadnych pytań, wręcz przeciwnie – zadaje. Dogmaty nie hamują myśli, lecz ukierunkowują ją po to, aby nie wylądowała na manowcach! Kwintesencją mojej wypowiedzi niech będzie jedno stwierdzenie: poezja jest językiem tajemnicy. Nie sposób obejść się bez niej wtedy, gdy mówimy o tajemnicy człowieka i Boga. Warto zwrócić uwagę na fakt, że Biblia zawiera wiele poetyckich tekstów. Kiedyś przyjaźniłem się z Anną Kamieńską, która otwierała czytelnikom oczy, ukazując obecność poezji w Biblii. Zauważała to, że język biblijny jest obrazowy, metaforyczny i symboliczny, czyli charakterystyczny dla poezji! Wspominałem już ks. Jana Twardowskiego, z którym odprawiałem mszę świętą. Spowiadałem się u niego. To właśnie on napisał wstęp do jednego z moich tomików. Modłę się o urodzaj dla poetów w XXI wieku. Bez nich byłoby smutno na tym świecie.

Dagmara Nawratek (ur. 1985 r. w Bytomiu) – magister filologii języka polskiego, absolwentka Uniwersytetu Śląskiego, poetka, pianistka, dziennikarka. Pomysłodawczyni I Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Sługi Bożego o. Ludwika Wrodarczyka OMI. Ojciec Andrzej Madej OMI pełni w nim funkcję Honorowego Członka Jury, będąc jednocześnie przewodniczącym składu oceniającego.

Za: www.oblaci.pl

Wiadomości zagraniczne

KARD. DUKA OP POŚWIĘCIŁ KOLUMNĘ MARYJNĄ W PRADZE



Powrót Kolumny Maryjnej na swe dawne miejsce, na Placu Staromiejskim w Pradze, nie jest symbolem triumfu, lecz zachętą do współpracy, walki z ciemnymi siłami zła, współczesnego zniewolenia i braku wolności – stwierdził prymas Czech, kard. Dominik Duka OP podczas Mszy św. poprzedzającej poświęcenie tego XVII-wiecznego wotum wdzięczności mieszkańców Pragi za ocalenie miasta przed szwedzką inwazją w 1648 r. Obalił ją w 1918 r. tłum antyklerykalnych radykałów, którzy bezpodstawnie widzieli w tej kolumnie symbol habsburskiej dominacji nad Czechami.

Metropolita praski we wprowadzeniu do Mszy św. zaznaczył, że odnowiona Kolumna Maryjna powinna być symbolem pokoju zarówno w obrębie Kościoła, w relacjach między różnymi Kościołami jak i w obrębie społeczeństwa. „Nie

musimy mieć takich samych poglądów, ale powinna nas łączyć wzajemna miłość” – stwierdził kard. Duka.

Następnie w homilii prymas Czech podkreślił, że kult Matki Bożej jest cechą wspólną wszystkich chrześcijan, którzy postrzegają w niej swoją Matkę. Wskazał na wielką rolę czci Maryi w literaturze. Przypomniał także dramatyczne dzieje swej ojczyzny, zwłaszcza w okresie dyktatury komunistycznej i zaapelował, by nie zapominać o jej ofiarach.

Kard. Duka nawiązał do dramatów historii XVII wieku, wojny trzydziestoletniej a także niszczących Europę środkową epidemii. Zaznaczył, że postawienie Kolumny Maryjnej było aktem dziękczynienia mieszkańców Pragi za pokój i ocalenie miasta, i to dziękczynienia wszystkich jej obywateli, niezależnie od

wyznawanej religii czy narodowości. Także obecnie w okresie koronawirusa wiele osób ucieka się do Maryi, prosząc o pomoc i ocalenie. W takiej sytuacji zdajemy sobie również sprawę, jak trudno zwyciężyć nad niewidzialnymi siłami zła – stwierdził metropolita praski.

Dodał, że pandemia strachu, pandemia egoizmu, niezdolność do tolerancji i szacunku dla innych przekracza liczbę tych, których nazywamy ofiarami koronawirusa. „Postawienie na nowo Kolumny Maryjnej nie jest symbolem triumfu, lecz zachętą do współpracy, walki z ciemnymi siłami zła, współczesnego zniewolenia i braku wolności” – stwierdził prymas Czech. Nawiązując do badań opinii publicznej, w których większość jego rodaków nie ma nic przeciw obecności Kolumny Maryjnej na Rynku Staromiejskim w Pradze tamtejszy me-

tropolita zauważył, że jest to także rzeźba wolności. Jest to bowiem Matka nie tylko swego Syna, ale także będąca pierwszą nauczycielką każdego ze swych dzieci, rozumiejącą je, uczącą i wychowującą. „Bez jej cierpliwości, bez jej szacunku i miłości trudno by nam było być tym, czym jesteśmy” – powiedział kard. Duka powierzając opiece Maryi stolicę Czech i wszystkich mieszkańców tego kraju.

Rekonstrukcja szesnastometrowej kolumny z dwumetrową figurą Matki Bożej jest dziełem rzeźbiarza Petra Váňi oraz

jego współpracowników. Prace budowlane zaczęły się 17 lutego bieżącego roku. Starania o odbudowę zniszczonego zabytku czeskiego baroku podjęto już w 1918 r.. Udaremniła to jednak burzliwa sytuacja polityczna w międzywojennej Czechosłowacji, a następnie wojna i komunizm. Zaraz po aksamitnej rewolucji w 1989 r. zawiązał się oddolny komitet na rzecz odbudowy Maryjnej Kolumny. Zebrano niezbędne fundusze. W ramach ekumenicznego porozumienia ustalono, że dla równowagi katolicy przywrócą na fasadę sąsiedniego kościoła Matki Bożej przed Tynem złoty

kielich, symbol czeskiej reformacji, a protestanci nie będą się sprzeciwiać odbudowie kolumny. Porozumienia jednak nie dotrzymano. Monumentalny kielich powrócił do katolickiego kościoła, ale niektóre nurty czeskiego społeczeństwa z wielką furią sprzeciwiały się obecności figury Matki Bożej na Placu Staromiejskim. Ostry spór trwał kilka lat. Do jego przewyciężenia skutecznie przyczynił się prymas Czech kard. Dominik Duka OP, który poświęcił wczoraj odnowioną Maryjną Kolumnę. Za: [KAI](#)

MODLITWA W 15. ROCZNICĘ ŚMIERCI BRATA ROGERA

W prosty sposób, tak jak brat Roger by chciał, Wspólnota Taizé upamiętniła 15. rocznicę śmierci swego założyciela. Modlono się za niego przy koptyjskiej ikonie przedstawiającej Jezusa idącego przy boku człowieka, jak przyjaciel. „To przesłanie było bardzo bliskie naszemu założycielowi” – mówi brat Charles-Eugène.

Modlitwa za brata Rogera była zarazem dziękczynieniem za założoną przez niego wspólnotę, która w sierpniu obchodzi 40-lecie swego istnienia. „Chciał młodym ludziom pokazywać Jezusa i uczyć ich przyjaźni z Bogiem i człowiekiem. Staramy się tę misję kontynuować” – mówi Radiu Watykańskiemu brat Charles-Eugène.

„Brat Roger przede wszystkim był człowiekiem komunii, wspólnoty, człowiekiem, któremu na sercu leżało sianie pokoju. Bardziej niż słowami czynił to przykładem swego życia i my staramy się tą drogą za nim podążać – mówi papieskiej rozgłośni Watykańskiemu brat Charles-Eugène. – Wspominaliśmy go w ogromnej prostocie, którą kochał. W czasie wieczornej modlitwy obecny przeor, brat Alois, dziękował za jego życie i dzieło. W centrum naszego kościoła stała ikona, którą brat Roger szczególnie kochał i nazywał ikoną przyjaźni. Podkreślał, że

dobitnie mówi ona, iż Jezus towarzyszy każdemu w życiu, jak nasz przyjaciel. Ta ikona oddaje naszą wspólną drogę z Jezusem, będącym przy nas bardzo blisko.“



Brat Roger zmarł 16 sierpnia 2005 roku w wieku 90 lat. Został zabity podczas wieczornej modlitwy. Brat Alois, którego wiele lat wcześniej wybrał jako swego następcę, jest odtąd przeorem wspólnoty. Za: www.vaticannews.va

BEJRUT: PEŁNIMY MISJĘ W ZRANIONYM MIĘŚCIE

Kilka dni po niszczycielskiej eksplozji Bejrut nadal szacuje straty i organizuje życie mieszkańców. Redemptoryści pracujący w stolicy Libanu pomagają ofiarom tej eksplozji. „Pełnimy naszą misję w zranionym świecie” – mówi o. Binoy Mandapathil CSsR przełożony misji.

Po eksplozji Libańczycy organizują grupy, które posprzątają i dokonają niezbędnych szybkich napraw w okolicy. Większość poszkodowanych mieszka w cudzych domach. Nie mają prądu ani wody, więc najpilniejszym stało się zapewnienie im pożywienia i wody.

„Każdego dnia wnosimy niewielki wkład dostarczając 100 osobom żywność i

wodę. Ludzie przyjmują to ze łzami w oczach. Poprosili nas, abyśmy pomogli im także w zdobyciu lekarstw i naprawianiu zepsutych domów. Chodząc od domu do domu, doświadczamy wielkiej traumy ludności, ale wszyscy mówią, że to Bóg nas uratował. W społeczeństwie wieloreligijnym i wielowyznaniowym, po tym, jak ból dotknął człowieka, podziały nie istnieją. Będąc z tymi ludźmi, wypełniamy naszą misję w zranionym świecie.” – dodaje o. Binoy.



Misja redemptorystów w Libanie została założona przez współbraci holenderskich w 1953 r. i od początku była misją w katolickich obrządkach Kościołów wschodnich w tym kraju. W 2005 r. powstała w Europie Prowincja Św. Klemensa, z dawnych kilku prowincji krajów Beneluksu, Szwajcarii i Północnych Niemiec i przejęła także odpowiedzialność za misję w Libanie. Dla zapewnienia kontynuacji obecności redemptorystów w tym kraju, w porozumieniu z Zarządem Generalnym Zgromadzenia, Prowincja Św. Klemensa zaprosiła do współpracy indyjską Prowincję Liguori.

W Libanie do swojej śmierci w 2018 r. pozostawał nadal jeden z pionierów – holenderskich redemptorystów: o. Timon De Cock CSsR (zmarł w wieku 89 lat). Swego czasu, będąc w Libanie świadkiem egzekucji 600 mężczyzn i dzieci oraz gwałtów na kobietach dokonanych przez islamskie radykalne ugrupowania, został pozostawiony przy życiu. Powo-

dem była chęć uczynienia z niego świadka tych okropności wobec świata. Na prośbę swego prowincjała, by wracał do Europy, o. Timon odpowiedział, że zostanie w Libanie, nie po to, by być świadkiem zbrodni, ale być świadkiem Chrystusa Odkupiciela pomiędzy zranionymi ludźmi.

Obecność Kościołów chrześcijańskich na Bliskim Wschodzie bierze swój początek oczywiście w starożytności i jest bardzo ważna. Papieże konsekwentnie podkreślali jej znaczenie, a w ciągu ostatnich 50 lat zgromadzenia zakonne były proszone o pomoc we wspieraniu i rozwoju Kościołów chrześcijańskich.

Redemptoryści przyjęli to trudne zaproszenie – jako zgromadzenie misyjne staramy się być żywym apostołskim świadectwem „obfitego Odkupienia” wśród ludu Libanu poprzez naszą stałą obecność w zranionym świecie. o. *Binoy Mandapathil CSsR, Bejrut, Liban; red.*
Za: www.redemptor.pl

RADIO SPUTNIK O JEZUITACH

Dokładnie 486 lat temu, 15 sierpnia 1534 roku, w kaplicy Saint-Denis na wzgórzu Montmartre w Paryżu, grupa studentów Sorbony z Ignacym Loyolą na czele złożyła ślub czystości i ubóstwa oraz przyrzeczenie udania się do Jerozolimy. Nie mogąc zrealizować swojego pragnienia pielgrzymki do Ziemi Świętej, oddali się do dyspozycji papieża.

Choć formalnie Towarzystwo Jezusowe zostało zatwierdzone przez papieża dopiero sześć lat później, to ten sierpniowy

dzień można uznać za początek wielkiej jezuickiej przygody, która trwa już prawie pół tysiąclecia.

Z tej okazji moskiewskie Radio Sputnik przeprowadziło rozmowę z dyrektorem Instytutu św. Tomasza w Moskwie ojcem Stephanem Lipke SJ i doktorem historii z Rosyjskiej Akademii Nauk Ewgenią Tokarewą.

Obecnie w Federacji Rosyjskiej jezuici pracują w Moskwie, Tomsku i Nowosybirsku. Prowadzą między innymi Instytut św. Tomasza oferujący wykłady w dziedzinie teologii i filozofii, katolickie gimnazjum, parafię i centrum kulturalne.

Za: www.jezuici.pl

W ZAMBII AKCJA SALEZJANÓW „COVID-19 RESPONSE”

Zambia jest krajem, który odnotowuje duży wzrost liczby zachorowań na COVID-19 – obecnie jest to ponad 6 tys. przypadków. Aby wprowadzone obostrzenia i związane z nimi wysokie ceny środków dezynfekujących i produktów spożywczych nie uniemożliwiły salezjanom prowadzenia działalności misyjnej, uruchomili oni inicjatywę „COVID-19 Response”.

Jak informuje br. Walter Thyriang z zambijskiej Lusaki, rygorystyczne wytyczne spowodowały, że najbardziej cierpią ludzie najubożsi. „Najbiedniejsi doświadczają dużych trudności z powodu braku i wysokich cen żywności oraz podstawowych potrzeb, takich jak środki ochronne i lekarstwa. Skutki pandemii są bezpośrednio odczuwalne przez wszystkich, również salezjanów i pracowników. Rząd Zambii nie oferuje wsparcia organizacjom prywatnym” – opisuje na stronie www.misjesalezjanie.pl.

Zakonnik dodaje, że według przewidywań szczyt zachorowań ma nastąpić pod koniec roku. Istotne jest przy tym, że w Zambii panuje zima, a więc temperatura znacznie spada i wielu ludzi choruje

na grypę i kaszel – to kolejne wyzwanie dla misjonarzy.

Aby zapobiec rozprzestrzenianiu się wirusa i zająć się najbardziej dotkniętymi salezjanami i pracownikami, Prowincjonalne Biuro Rozwoju uruchomiło projekt „COVID-19 Response”. „Celem pomocy jest wsparcie i zapewnienie środków ochrony salezjanom i personelowi w zapobieganiu rozprzestrzeniania się koronawirusa oraz wsparcie rozwoju społeczno-gospodarczego, aby salezjanie mogli nadal wspierać osoby starsze i wszelkie osoby dotknięte przez Covid-19” – wyjaśnia br. Thyriang.



Opracowana strategia reagowania na obecną sytuację obejmuje również docieranie do uczniów i młodych ludzi, którzy nie mogą uczęszczać do szkół i nie są przygotowani na długie pozostanie w trudnej sytuacji. Zapewnione zostaną środki ochrony osobistej i przygotowano zostanie wsparcie w przypadku potwierdzonych przypadków zakażenia COVID-19.

„Salezjanie, pracownicy, goście, młodzież będą mieli zapewnione środki dezynfekujące. Przygotowane i wydrukowane zostaną materiały informujące i podnoszące świadomość. Pomoc przeznaczona będzie również na zakup jedzenia dla mieszkańców placówki oraz dystrybucję żywności i leków dla pracowników” – podsumowuje br. Thyriang. Więcej danych na temat sytuacji epidemicznej w krajach misyjnych, gdzie posługują salezjanie, i sposobów wsparcia kampanii „COVID19 – POMOC. Nie zostawmy ich samotnie” można znaleźć na stronie www.misjesalezjanie.pl/covid19-pomoc/.

Salezjański Ośrodek Misyjny powstał w 1981 r. w związku z posłaniem pierwszej grupy polskich misjonarzy salezjańskich do Zambii w ramach „Projektu Afryka”. Motywacją założycieli było stworzenie miejsca, do którego misjonarze mogliby wrócić i nabrać sił po trudach pracy misyjnej.

Z czasem placówka stała się nie tylko domem dla misjonarzy, ale także zapleczem na rozwijanie ich działalności misyjnej. W ramach działalności ośrodka prowadzonych jest wiele projektów, w tym „Adopcja na Odległość” czy ostatnio „COVID19 – POMOC. Nie zostawmy ich samotnie”.
Za: www.deon.pl

POMÓŻMY PARIACOTO W CZASIE PANDEMII

Franciszkanie z misji z Pariacoto w Peru wspólnie z Komisją Episkopatu Polski ds. Misji i Dziełem Pomocy „Ad Gentes” koordynują pomoc dla Domu Opieki Społecznej im. Św. Józefa

w pobliskim Casma. Nasi misjonarze proszą także o wsparcie w zakupie podstawowego wyposażenia dla ośrodka zdrowia w Pariacoto - Dom Pomocy Społecznej św. Józefa. Położony w 80-tysięcznym miasteczku Casma Dom Pomocy Społecznej św. Józefa – „Asilo de san José” – jest prawdopodobnie jedy-

nym tego typu ośrodkiem pomocy społecznej w ponad milionowym rejonie Ancash.

Prowadzony z wielką ofiarnością przez hiszpańskiego kapłana don Pedro Rosón ośrodek zajmuje się na co dzień niemal setką osób chorych, starszych i porzuconych, którzy w przeciwnym razie byłiby skazani na pewną śmierć, ponieważ w całej rozległej okolicy nie istnieją żadne inne struktury socjalne tego typu.

Franciszkanie z Pariacoto są związani z Domem Pomocy Społecznej św. Józefa jeszcze od czasów bł. Męczenników Zbigniewa Strzałkowskiego i Michała Tomaszka. Ośrodek jest bezcenną pomocą, ponieważ zajmuje się osobami z rozległego terenu misji w Pariacoto, w tym niektórymi sytuacjami wręcz dramatycznymi od strony medycznej i egzystencjalnej.

Jednym z przykładów takich sytuacji jest J., dziewczynka, która narodziła się w 2007 r. bez rąk i nóg w jednej z 90 wiosek misji, rozsianskich po ogromnym obszarze 1000 km kwadratowych, pomiędzy Casma a następnym miastem Huaraz, znajdującym się po drugiej stronie ponad 4-tysięcznego łańcucha górskiego. W tych ekstremalnych warunkach trudno jest nawet dzisiaj o prąd, wodę (o pitnej nie mówiąc), komunikację, oświatę, o służbie zdrowia nie wspominając (całą górską okolicę obsługuje ośrodek zdrowia w Pariacoto pozbawiony najbardziej elementarnych sprzętów czy leków).

Nic więc dziwnego, że J. wkrótce po urodzinach została porzucona przez rodziców, jak wiele innych dzieci, chorych czy osób starszych. Jej jedynym domem i rodziną stał się odtąd "Asilo de san José" w Casma, bo tam zaopiekowano się nią nie tylko od strony medycznej, ale przede wszystkim potraktowano ją jak istotę ludzką, potrzebującą bliskości, życzliwości i opieki.

Peru w dobie pandemii

Trwająca w Peru od marca pandemia Covid-19, która zebrała do tej pory żniwo 540 tys. chorych i 26 tys. ofiar śmiertelnych (dane realne są kilkakrotnie wyższe i raczej niemożliwe do oszacowania), postawiła w dramatycznej sytuacji także Dom Pomocy Społecznej św. Józefa.

Nie chodzi tu tylko i wyłącznie o kwestię zdrowia, chociaż w ostatnich tygodniach większość personelu i podopiecznych zaraziła się Covid-em (sporo też zmarło od początku roku, zanim jeszcze zorientowano się, że chodzi o pandemię). Jednym z głównych źródeł utrzymania ośrodka jest prywatny ośrodek zdrowia, który jest zamknięty od początku kwarantanny. Diecezja Chimbote jest na krawędzi krachu ekonomicznego, bo od 16 marca 2020 nie tylko zamknięte są kościoły (do tej pory nie działa większość zakładów, sklepów i usług), ale nie działa także ośrodek rekreacyjny, który był jedynym zapleczem ekonomicznym tej młodej i położonej na ubogich terenach diecezji.

Do tej pory franciszkanie z klasztorów w Chimbote i Pariacoto pomagali "Asilo de san José" w ramach swoich skromnych zasobów, organizując zbiórki artykułów żywnościowych, ale oczywiście była to kropla w morzu potrzeb (sama misja w Pariacoto jest rozsiana na ogromnym terenie pozbawionym jakichkolwiek struktur socjalnych, spora część parafii w Chimbote obejmuje bardzo ubogie dzielnice).

Dlatego przysłowiową manną z nieba okazał się projekt Komisji Episkopatu Polski ds. Misji oraz Dzieła Pomocy „Ad Gentes”, w ramach którego zostało sfinansowanych 300 zgłoszeń pomocy dla osób poszkodowanych pandemią za

pośrednictwem misjonarzami z Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. Mimo że pierwotnie było zarezerwowane na ten cel 100 000 euro, ostateczna kwota pomocy koordynowanej przez Sekretarza Komisji Episkopatu Polski ds. Misji O. Kazimierza Szymczycha SVD wyniosła 600 000 euro i można śmiało powiedzieć, że jest to pomoc, która ratuje życie i zapewnia egzystencję najbardziej ubogim i potrzebującym.

Słowa znanej pieśni religijnej mówią: „serce wielkie nam daj, zdolne objąć świat”. W imieniu don Pedro Rosón i chorych ośrodka św. Józefa chcielibyśmy podziękować wszystkim zaangażowanym w tę inicjatywę za wielkie serce, zdolne do objęcia świata ludzi samotnych, chorych i opuszczonych.

Projekt Komisji Episkopatu Polski ds. Misji i Dzieła Pomocy „Ad Gentes” zakończył się z dniem 6 lipca b.r., gdyż wyczerpały się wszystkie zebrane z wielkim poświęceniem finanse. Nie skończyła się niestety epidemia, która w Peru wkracza w tych dniach w najbardziej krytyczną fazę.



Krytyczna sytuacja

Po nieudanej kwarantannie, która nie spełniła swojego zadania, ponieważ w realiach kraju, gdzie 70 procent ludności pracuje na czarno i żyje z dnia na dzień, przy nieistniejących strukturach państwa i służby zdrowia na poziomie regionalnym i lokalnym, wiele zasobów przeznaczanych na walkę z pandemią przez rząd centralny zostało bezkarnie rozgrabionych i rozproszonych po prywatnych klinikach po horrendalnych cenach.

Nieuchronne otwarcie komunikacji i działalności ekonomicznej które musi nastąpić w tym czasie, bo od miesięcy widmo głodu jest realnym doświadczeniem wielu osób, spowoduje tylko i wyłącznie pogorszenie i tak już trudnej sytuacji. Nie pomaga niestety ostatni kryzys polityczny, który pociągnął za sobą paraliż działania centralnych organów państwa, które do tej pory starały się stawiać czoła pandemii.

Coraz więcej ludzi odchodzi, także z terenu naszej misji i parafii, i coraz trudniejsza jest sytuacja ludzi pozbawionych środków do życia. Coraz większe jest natomiast zaangażowanie Kościoła, który wobec nieobecności struktur lokalnych państwa oraz wszechobecnej i bezkarnej korupcji bierze na siebie ciężar organizowania struktur zdrowia i pomocy ubogim.

Także nasza misja – w miarę możliwości -zajmuje się od początku pandemii działalnością tego typu, koordynując pomoc najbardziej ubogim, zbiórki paczek żywnościowych czy leków (pośredniczymy ostatnio w dystrybucji zgromadzonej we współpracy z diecezją Huaraz i wermektyny, która jest jednym z niewielu leków stosowanych w przypadkach infekcji Covid-em).

Pomóżmy ośrodkowi zdrowia w Pariacoto

Jedną z najnowszych inicjatyw współpracy z miejscowymi władzami jest pomoc dla centrum zdrowia w Pariacoto w zdobyciu najbardziej potrzebnego wyposażenia medycznego. Chodzi m.in. o aparat do USG z funkcją doppler, glukometr, pulsoksymetr, analizator hemoglobiny. Wydaje się, że są to bardzo podstawowe urządzenia, ale przy obecnych realiach, gdy bardzo często w aptekach brakuje leków jak aspiryna, paracetamol czy calcium, byłaby to wielka pomoc dla tego, jedyne na całą okolicę, centrum zdrowia.

Gdyby ktoś chciał wesprzeć ten cel, może to uczynić poprzez konto naszego Sekretariatu Misyjnego w Krakowie:
Pekao S.A. 31 1240 4432 1111 0000 4732 4970 PLN
PROWINCJA ŚW. ANTONIEGO I BŁ. JAKUBA
31-539 Kraków, ul. Żółkiewskiego 14
tytułem: Dar na cele kultu religijnego – misje – ubodzy Pariacoto

o. Rafał Dryjański,
przełożony franciszkańskiej misji w Pariacoto
Za: www.franciszkanie.pl

W UGANDZIE WERBIŚCI ZOSTALI Z UCHODŹCAMI, PROSZĄ O WSPARCIE

Pandemia pogorszyła warunki życia w największym obozie dla uchodźców z Sudanu Południowego. Znajduje się on w Ugandzie i mieszka w nim 300 tys. osób. Od lat pomoc niosą tam księża werbiści i siostry ze Zgromadzenia Służebnic Ducha Świętego. „Ludzie cieszą się, że z nimi zostaliśmy. Potrzeby są jednak ogromne, problemem jest nie tylko koronawirus” – mówi Radiu Watykańskiemu posługujący w obozie Bidibidi ks. Andrzej Dzida.

Misjonarze dbają nie tylko o potrzeby materialne uchodźców, ale w tym trudnym czasie starają się też zapewnić namiastkę życia duchowego. Nie jest to łatwe, ponieważ kościoły w Ugandzie pozostają zamknięte już szósty miesiąc. „Na terenie obozu mamy 30 kaplic, które są nie tylko miejscem modlitwy, ale formacji i pomocy materialnej” – mówi ks. Dzida.

„Szkoły i kościoły są od miesiąca pozamykane. My poprosiliśmy o zgodę na rozmowy duchowe z powodu dużego wzrostu napięć w rodzinie, przemocy domowej, prób samobójstwa i innych stresów. Musieliśmy uzyskać zgodę przedstawicielstwa biura premiera na obóz Bidibidi i ustalić następnie szczegóły z policją, żeby nas nie nękała – mówi papieskiej rozgłośni polski misjonarz. – W praktyce wygląda to tak, że możemy przyjechać i spotkać się z

maksymalnie 8-osobową grupą, która jest ustawiona w oddali. Jak jedna grupa skończy, to może przychodzić kolejna. Wtedy przystępują do sakramentu pojednania i od razu otrzymują Komunię świętą. Przy okazji trochę wspólnie śpiewamy i się pomodlimy, teraz policja już mniej krąży. Katechiści czy inne grupy modlą się też na różańcu. Są to jednak wszystko spotkania w małych grupkach, co oznacza, że w tej samej strefie obozowej trzeba zrobić sześć spotkań zamiast, jak wcześniej, jednego dużego. No i wtedy też, jak się uda, jak jest jakaś żywność, to ją rozprowadzamy wśród mieszkańców. My staramy się w jakiś sposób nieść wsparcie, ale nie jesteśmy w stanie pomóc wszystkim, bo w obozie jest ok. 300 tys. osób. Najważniejsze jest to, że ci ludzie czują, iż jesteśmy z nimi”.



Jedną z sióstr pracujących w obozie uchodźców jest lekarka i pomaga potrzebującym dzięki swej mobilnej klinice. W obozie nie stwierdzono dotąd przypadków koronawirusa. Być może wynika to z faktu, że nie ma tam testów, a większość symptomów COVID-19 jest taka sama, jak przy malarii, stwierdza się

więc tę chorobę. „Siostra Josepha Sun, która pochodzi z Chin, za przykładem pierwszego misjonarza werbistowskiego w tym kraju św. Józefa Freinademetza, dzielnie sprawuje posługę wśród chorych. Mała siostrzyczka, ale silna duchem! Jak nasz pierwszy misjonarz pomagał w czasie tyfusu, tak i ona w epoce koronawirusa” – podkreśla ks. Dzida.

Werbiści otrzymali zgodę na utworzenie na terenie obozu Bidibidi parafii. Prace w tym kierunku zostały zatrzymane przez pandemię. Aktualnie misjonarze pilnie potrzebują bezdotykowych termometrów, ale i samochodu. Konieczny jest on do transportu żywności oraz materiałów budowlanych koniecznych do budowy parafii, która powstaje w szczerym polu, 50 km od miejscowości, gdzie obecnie mieszkają. „Potrzeba samochodu jest naprawdę bardzo duża” – mówi ks. Dzida apelując o wsparcie.

Pracujących w sudańskich uchodźcami werbistów możesz wesprzeć. Liczy się każdy przekazany grosz:
Centrum Animacji Misyjnej Księży Werbistów, Kolonia 19, 14-520 Pieniężno
Polska Kasa Opieki S.A. II Oddział w Elblągu. Z dopiskiem: o. Andrzej Dzida Sudan Pld.
Dla PLN: 76 1240 1226 1111 0000 1395 9089; Dla US\$: 86 1240 1226 1787 0010 0494 4718

Beata Zajczkowska – Uganda

Za: www.vaticannews.va

DRAMATYCZNA SYTUACJA MISJONARZY I MIESZKAŃCÓW MADAGASKARU

“Raha mihiboka dia tratan'ny kibo vida, raha mivoaka dia tratan'ny COVID” – coraz częściej ironizują mieszkańcy Madagaskaru – “Jeśli pozostaniemy w zamknięciu, zginiemy z głodu, jeśli wyjdziemy, zabije nas COVID”.

Misjonarze na czerwonej wyspie alarmują, że sytuacja stała się dramatyczna. Ciągłe przyrasta liczba zakażonych i zmarłych z

powodu koronawirusa, w szpitalach praktycznie nie ma respiratorów. Nie ma również dostępnych testów na obecność wirusa, a jedynym “lekarstwem” jest napój, który ma być remedium na stan epidemiczny. Ludzie mogą wychodzić z domu tylko do godziny 13.00. Potem muszą wrócić do siebie. Rząd nie panuje nad sytuacją.

Od połowy marca przebywamy w zamknięciu (...) Wszystkie kościoły i szkoły w stolicy są zamknięte, a wiele firm zawiesiło swoją działalność. W związku z tym, wielu ludzi znalazło się bez pracy, a więc i bez środków do życia. Obecna sytuacja dławi źródła dochodu dla każdego gospodarstwa domowego, wiele osób straciło pracę, wielu nie ma wystarczająco środków

na jedzenie, a to znowu osłabia organizm – wyjaśnia o. Adam Szul OMI, ekonom Delegatury na Madagaskarze.

Na Madagaskarze przebywa obecnie 98 misjonarzy oblatów, pod ich opieką znajduje się blisko 2000 uczniów w szkołach, 72 nauczycieli, 60 pracowników i około 50000 chrześcijan w buszu, do których z narażeniem życia wciąż udają się z pomocą i pomocą. Także działalność stricte duszpasterska jest wymagająca – ze względu na to, że poza stolicą dostęp do Internetu jest ograniczony, chrześcijanie nie mają kontaktu z życiem Kościoła. Misjonarze dalej wychodzą na obchody misyjne do buszu.



W związku z tym, że w aptekach na Madagaskarze nie było dostępu do maseczek czy środków antyseptycznych, dzięki pomocy z zewnątrz, oblaci zakupili podstawowe produkty żywnościowe i higieniczne dla ludzi, wśród których posługują. Coraz częściej brakuje ich dla misjonarzy.

Sytuacja na przyszłość nie kształtuje się pozytywnie. Zamknięcie granic (5% PKB Madagaskaru pochodzi z ruchu turystycznego), a także hut niklu i kobaltu w Tamatave, będą stanowią pogłębiający się czynnik recesji gospodarczej kraju – najbardziej będą odczuwać to ubodzy. Także przyszłościowe myślenie miejscowych misjonarzy stanęło pod wielkim znakiem zapytania. Przykładowo, trzy lata temu delegatura posadziła plantację kakaowca, aby przynosiła dochody, potrzebne na bieżące funkcjonowanie misji. Kiedy 1000 drzewek osiągnęło wysokość 70 cm, cała plantacja została zniszczona z powodu niekontrolowanego wypalania traw.

Na chwilę obecną organizowana jest specjalna pomoc ze strony Polskiej Prowincji.

Ojciec Adam wyjaśnia, jakie są najpilniejsze potrzeby dla ludzi i misjonarzy: *Pomoc dla misjonarzy: zakup ryżu, oleju, fasoli, masek ochronnych, mydła, rękawiczek z lateksu dla tych, co robią zakupy. Pomoc dla ludzi: zakup ryżu, fasoli, oleju, mydła, masek ochronnych. (...) W związku z ogromną ilością osób, za które jesteśmy odpowiedzialni, proszę o pomoc. Niech dobry Bóg ma was w opiece.*

Można włączyć się w pomoc misjonarzom i mieszkańcom Madagaskaru w zapewnieniu najpotrzebniejszych produktów: KONTO PLN: 18 1020 4027 0000 1202 0031 7198 KONTO EURO: PL 66 1240 1763 1978 0000 1812 9285 [IBAN SWIFT/BIC: PKOPPLPW] Tytuł wpłaty: Covid-19 Madagaskar Za: www.oblaci.pl

Zapowiedzi wydarzeń

PIELGRZYMKI OSÓB KONSEKROWANYCH NA ŚWIĘTYM KRZYŻU

12 września odbędzie się tradycyjna już pielgrzymka osób konsekrowanych z rejonów Polski Południowej i Środkowej do sanktuarium na Świętym Krzyżu. Wybrano już temat przewodni tego spotkania: **Święci w obliczu Eucharystii – wielkiej tajemnicy wiary.**



Przewidywany program pielgrzymki wygląda następująco:

10.00 – Powitanie Pielgrzymów
Modlitwa
Wprowadzenie

Konferencja – *Św. Jan Paweł II i Eucharystia* – Bp Jacek KICIŃSKI, Przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego

Świadectwo o Prymasie Tysiąclecia – O. Gabriel BARTOSZEWSKI OFM Cap., Wicepostulator procesu beatyfikacyjnego kard. Stefana Wyszyńskiego.

EUCHARYSTIA – Bp Jacek KICIŃSKI
Posiłek pielgrzymi
14.00 – Adoracja eucharystyczna: Instytut Prymasa Wyszyńskiego
15.00 – Ucałowanie Relikwii Krzyża Świętego na zakończenie Pielgrzymki.

DOMINIKANIE Z USTRONIA: ZAPRASZAMY NA KURS ANGIELSKIEGO ONLINE

Od lat przy naszym klasztorze w Ustroniu - Hermanicach propagujemy naukę języka angielskiego. Proponowane przez nas zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem. Jedną z podjętych przez nas

inicjatyw były zajęcia z języka angielskiego dla osób duchownych.



Z racji epidemii nie możemy prowadzić tych zajęć indywidualnie. Dlatego proponujemy zajęcia online - "Angielski online dla osób duchownych". Pod podanym poniżej linkiem można znaleźć informacje, przydatne dla osób duchownych, które chciałyby skorzystać z tej inicjatywy. o. Cezary Jenta przełożony dominikanów w Ustroniu – Hermanicach <https://dommariam.com/angielski-online/>

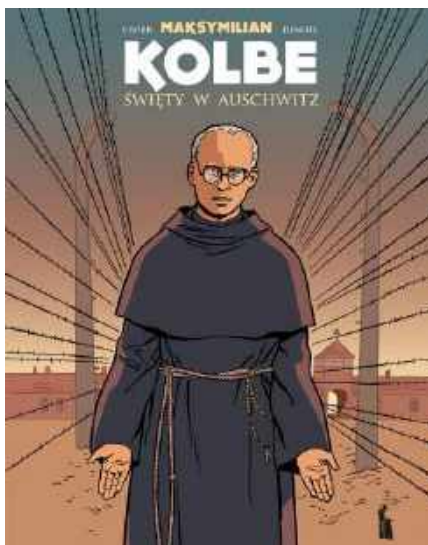
Witryna tygodnia

NIESZABLONOWA BIOGRAFIA JEDNEGO Z NAJBARDZIEJ ZNANYCH ŚWIĘTYCH W FORMIE KOMIKSU!

Z czego zwierza się współwięźniowi św. Maksymilian Kolbe w ostatnich chwilach życia? O tym można przeczytać w nieszablonej biografii św. Maksymiliana.

Pod koniec 1941 r. franciszkanin Maksymilian Kolbe dokonał w Auschwitz największego poświęcenia – ofiarował swoje życie w zamian za życie współwięźnia. Ten heroiczny koniec nie może jednak przyćmić reszty dokonań tego wyjątkowego człowieka: dziennikarza, twórcy wielkiej akcji wydawniczej, misjonarza w Japonii.

Życie Maksymiliana Kolbego było zdumiewająco bogate jak na kogoś, kto pragnął jedynie ubóstwa i życia w służbie Niepokalanej Maryi.



Nakładem Wydawnictwa Bratni Zew ukazała się nieszablona biografia jednego z najbardziej znanych świętych na świecie w formie komiksu. Twórcą tej biografii jest Jean-François Vivier i nosi ona tytuł "Maksymilian Kolbe. Święty w Auschwitz". Polskiego przekładu dokonała Magdalena Kilian-Antoine.

Więcej informacji na temat komiksu można znaleźć na stronie: bratnizew.pl
źródło: *Bratni Zew - Wydawnictwo Franciszkanów*

Autor: Jean-François Vivier,
Oprawa: Miękka
Format: 280 mm x 205 mm
Ilość stron: 52
Wydawnictwo: Bratni Zew

Odeszli do Pana

ŚP. O. ZBIGNIEW CHAIM CSsR (1952-2020)

W poniedziałek, 17 sierpnia 2020 r., zmarł w Tuchowie nasz Współbrat o. Zbigniew Chaim CSsR. Przeżył lat 68, w Zgromadzeniu Redemptorystów 39, a w kapłaństwie 35 lat. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w środę, 19 sierpnia 2020 r. o godz. 11.00 w sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie. Pół godziny wcześniej wprowadzenie ciała do kościoła i różaniec.

O. Zbigniew Stanisław Chaim urodził się 23 marca 1952 r. w Karwodrzy k. Tuchowa. Jego rodzicami byli Józef i Zofia zd. Zielińska. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Zalasowej, a następnie liceum ogólnokształcącego w Tuchowie w 1971 roku rozpoczął roczny nowicjat w Łomnicy-Zdroju. Pierwsze śluby zakonne złożył 15 sierpnia 1972 r. Po pierwszym roku studiów z racji zdrowotnych przerwał naukę w Wyższym Seminarium Duchownym Redemptorystów w Tuchowie i podjął pracę jako świecki w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów

i Kanalizacji w Tarnowie, a następnie w Karpackich Zakładach Gazownictwa w Tarnowie.



W roku 1980 ponownie został przyjęty do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela i kontynuował przerwane uprzednio studia seminaryjne. Po odbyciu właściwego przygotowania złożył śluby zakonne 15 sierpnia 1981 r., zaś trzy lata później złożył śluby wieczyste. Święcenia kapłańskie przyjął 6 czerwca 1985 r.

Po ukończeniu tirocinium w Krakowie (1988-1989), był proboszczem w Zamościu (do 1992), zaś następnie pracował jako misjonarz i rekolekcjonista w domach w Warszawie, przy ul. Pieszej (1992-1994), Bardzie (1994-1997), Warszawie, przy ul. Karolkowej (1997-1999), Tuchowie (1999-2011), Lubaszowej (2011-2015) oraz w Krakowie (2015-2020).

Jego wielką pasją było ogrodnictwo i ukazywanie piękna przyrody. Kilka domów redemptorystów dzięki jego ogromnej pracy i mądrym wskazówkom cieszy się pięknymi ogrodami, które służą odpoczynkowi fizycznemu i duchowemu.

Od kilku lat zmagał się z ciężką chorobą, wytrwale znosząc wszelkie cierpienia. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, kilka tygodni przed śmiercią został przeniesiony do Tuchowa, gdzie zmarł 17 sierpnia 2020 r.

Za: www.redemptor.pl

ŚP. O. JÓZEF CHUDZIK CSsR (1934-2020)

W czwartek, 13 sierpnia 2020 r., zmarł w Tuchowie nasz Współbrat o. Józef Chudzik CSsR. Przeżył lat 86, w Zgromadzeniu Redemptorystów 69, a w kapłaństwie 62 lata. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

Msza św. pogrzebowa odbyła się w poniedziałek, 17 sierpnia 2020 r. w sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie.

O. Józef Chudzik urodził się 26 lutego 1934 r. w Luszowicach k. Tarnowa. Rodzice – Antoni i Marianna z Osaków, po ukończeniu szkoły podstawowej w 1948 r., umożliwili mu wstąpienie do juwenatu redemptorystów w Toruniu, gdzie rozwinęło się powołanie zakonne i kapłańskie. Pierwsze śluby zakonne w Zgromadzeniu Redemptorystów złożył 2 sierpnia 1952 r., pięć lat później wieczyste, a święcenia kapłańskie przyjął 24 sierpnia 1958 r.

Po święceniach został skierowany do Krakowa do tirocinium misyjnego (przy-

gotowanie do prowadzenia misji ludowych i rekolekcji), a od 1960 r. pracował kolejno we Wrocławiu, Zamościu, Toruniu, ponownie we Wrocławiu, Gliwicach i Elblągu.



W latach 1978-1982 podjął studia z teologii pastoralnej na ATK w Warszawie, które zwieńczył magisterium.

W 1980 r. rozpoczął się nowy etap posługi o. Józefa, który przyniósł mu wiele satysfakcji i z którego był bardzo dumny – praca dla polskich emigrantów w Niemczech. Od 1980 do 2004 r. był proboszczem Polskiej Misji Katolickiej w Landshucie w Bawarii.

Był duszpasterzem Polaków pozostałych w Niemczech po II wojnie światowej – dawnych więźniów obozów koncentracyjnych, przymusowych robotników, następnie emigrantów solidarnościowych, pracowników sezonowych oraz robotników zatrudnionych przy budowach elektrowni atomowej w Niederaichbach i międzynarodowego lotniska pod Monachium we Fryzndze, gdzie zatrudnionych było ponad tysiąc polskich pracowników. Dla zapewnienia odpowiedniej opieki duszpasterskiej Polakom rozproszonym w południowo-

wschodniej Bawarii, dojeżdżał w tamtym czasie do 23 punktów duszpasterskich.

W 1982 r. został dziekanem południowego dekanatu bawarskiego Polskiej

Misji Katolickiej w Niemczech. W 2000 r. w uznaniu zasług dla Kościoła katolickiego w Bawarii otrzymał odznaczenie „Geistlicher Rat” z rąk kard. Friedricha Wettera, arcybiskupa München-Freising.

Po przejściu na emeryturę w 2004 r. powrócił do Polski do Tuchowa.

Za: www.redemptor.pl

ŚP. KS. ADAM PIASECKI CR (1945-2020)

Były prowincjał Zmartwychwstańców

26 czerwca br. zmarł w Chicago Ks. Adam Piasecki CR.

O. Adam przeżył 74 lata, w tym 56 lat w Zgromadzeniu i jako kapłan 49 lat.

Urodzony: 1 lipca 1945 Wieszczyżyn, Polska

Pierwsze Śluby: 15 sierpnia 1963 Radziwiłłów Mazowiecki, Polska

Święcenia Kapłańskie: 4 kwietnia 1971 Kraków, Polska

Zmarł: 29 czerwca 2020 Chicago, IL

Droga Kapłańska:

1971-1974 Wikariusz w parafii p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Gdańsku

1974-1978 Wikariusz w parafii p.w. Św. Kazimierza w Warszawie

1978-1982 Socjusz Mistrza Nowicjuszy w Radziwiłowie

1983-1990 Rektor Seminarium Duchownego Księży Zmartwychwstańców w Krakowie

1990-1993 Wikariusz w parafii p.w. Wniebowzięcia N.M.P. w Krakowie i Przełożony Domu

Zakonnego w Złocieńcu

1993-1994 Administrator budowy Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie

1994-1997 Proboszcz parafii p.w. Imienia Maryi w Poznaniu – Smochowicach

1998-2006 Przełożony Prowincji Księży Zmartwychwstańców w Polsce

2007 Rok Sabatyczny

Od 3 grudnia 2007 do 29 czerwca

2020 Wikariusz w Bazylice Św. Jacka w Chicago Za: www.sthyacinthbasilica.org

Pogrzeb śp. Ojca Adama Piaseckiego CR odbędzie się 19 sierpnia br. (środa) o godz. 12.00 w Poznaniu – Smochowicach w parafii Imienia Maryi przy ul. Santockiej 15.

Eucharystii będzie przewodniczył ks. Bp Zdzisław Fortuniak, okolicznościową homilię wygłosi o. Andrzej Napieček CR.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków. Amen.

Za: www.zmartwychwstancy.pl



WYWIAD Z KS. ADAMEM PIASECKIM JAKO PROWINCJAŁEM (2006 r.)

Czcigodny Księżu Prowincjale, czy mógłby Ksiądz przedstawić Czytelnikom swoją osobę?

Tak, owszem. Jestem kapłanem i zakonnikiem w Zgromadzeniu Zmartwychwstania Pańskiego. Kapłaństwa mam już 35 lat. Urodziłem się w niewielkiej miejscowości Wieszczyżyn w Wielkopolsce. Uczęszczałem do Niższego Seminarium Duchownego, które Zgromadzenie Zmartwychwstańców prowadzi w Poznaniu. Później wstąpiłem do nowicjatu. Nowicjaty Zmartwychwstańcy mają w miejscowości Radziwiłłów Mazowiecki niedaleko Skierniewic. W 1963 roku złożyłem pierwsze śluby zakonne a w roku 1971 po studiach teologicznych, które odbywałem w Instytucie Księży Misjonarzy na Stradomiu, zostałem wyświęcony w kościele dominikanów na księdza. Po święceniach pracowałem najpierw jako wikariusz w parafii p.w. Zmartwychwstania Pańskiego w Gdańsku-Wrzeszczu przez trzy lata, później studiowałem psychologię na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Po studiach pracowałem jako wychowawca w nowicjacie. Następnie przez osiem lat byłem rektorem Wyższego Seminarium Duchownego naszego Zgromadzenia w Krakowie przy ul. Łobzowskiej 10, gdzie przedtem mieściło się nasze Seminarium. Później pracowałem w Złocieńcu w dekanacie drawsko-pomorskim. Byłem

proboszczem parafii pw. Imienia Maryi w Poznaniu. Od dziewięciu lat jestem przełożonym Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców. Chyba dużo powiedziałem o sobie?

Skrót CR, widniejący przy nazwisku Księdza Prowincjała oznacza: Congregatio a Ressurrectione Domini Nostri Jesu Christi — Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Popularnie jednak zwani jesteście Zmartwychwstańcami. Kiedy powstało to Zgromadzenie?

Zgromadzenie nasze w tym roku obchodzi 170 urodziny. Powstało w roku 1836 w Paryżu. Założycielem naszego Zgromadzenia jest Bogdan Jański, związany z wielkimi romantykami, z Adamem Mickiewiczem i z innymi wielkimi przedstawicielami emigracji. Z Paryża Zmartwychwstańcy przenieśli się do Rzymu i w 1842 roku nazwali się Braćmi Zmartwychwstania i przyjęli wtedy właśnie nazwę Zmartwychwstańców.

Historię naszego Zgromadzenia zostały przedstawione na obrazach, umieszczonych na korytarzu przed pokojem w którym rozmawiamy. Podejźmy może do nich.

Ten obraz przedstawia pierwsze śluby Zmartwychwstańców, które miały miejsce w Wielkanoc 1842 roku. O. Piotr Semenenko odprawia Mszę św. i przyjmuje śluby. Tutaj są wszyscy ci, którzy te śluby składają: Józef Hube, Karol Kaczanowski, Hieronim Kajsiewicz, Aleksander Jełowicki, Walerian Przewłocki i Cezary Plater.

Drugi obraz również jest bardzo ważny dla naszego Zgromadzenia. Przedstawia on kapitułę generalną Zgromadzenia w 1857 roku na Mentorelli. Mentorella jest to sanktuarium maryjne, do którego bardzo lubił wędrować Kardynał Karol Wojtyła. Później jako Ojciec Święty raz jeden był oficjalnie a siedem czy osiem razy przyjeżdżał prywatnie, nieoficjalnie. W środku obrazu widzimy o. Hieronima Kajsiewicza, jest o. Piotr Semenenko. Z brodą widzimy misjonarzy z Bułgarii. Kapituła ta określiła cel dla naszego Zgromadzenia.

Trzeci obraz przedstawia audiencję, którą mieli założyciele Zmartwychwstańców u Papieża Piusa IX. Widzimy tutaj klęczących przed Ojcem Świętym o. Piotra Semenę i o. Hieronima Kajsiewicza. Audiencja odbyła się 14 września 1861 roku. I wtedy odbyło się pierwsze oficjalne zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską naszego Zgromadzenia.

Jaka jest główna misja, główny cel, działalności Zgromadzenia?

Zgromadzenie nasze powstało na emigracji i pierwszym celem było odrodzenie religijne Polaków żyjących poza ziemią polską. Dzisiaj Zgromadzenie nasze nie tylko pracuje wśród polskich emigrantów ale pracuje również wśród Polaków w kraju i wśród innych narodowości. Jako zasadniczy cel stawiamy sobie pracę nad zmartwychwstaniem społeczeństwa, czyli praca nad jego ciągłym odradzaniem się moralnym. To jest taki zasadniczy nasz cel a staramy się go osiągnąć poprzez prowadzenie parafii i szkół katolickich. Niestety w Polsce nie mamy szkół, mamy tylko Niższe Seminarium Duchowne w Poznaniu i jedną bursę akademicką w Krakowie przy ul. Batorego. W Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, gdzie były większe możliwości i przede wszystkim wolność, Zmartwychwstańcy prowadzili i do dzisiaj prowadzą szkoły katolickie.

Do jednych z zasłużonych dla Zgromadzenia postaci należy Sługa Boży o. Paweł Smolikowski. Czy mógłby Ksiądz Prowincjał przedstawić nam historię jego życia?

O. Paweł Smolikowski był klerykiem archidiecezji warszawskiej i został wysłany na studia do Kolegium Polskiego w Rzymie, które zostało założone w 1866 roku przez Zmartwychwstańców, głównie staraniem jednego z jego współzałożycieli o. Piotra Semenę. Tam, w Rzymie, spotkał się z naszym Zgromadzeniem do którego wstąpił. Skończył studia i zapragnął pracować jako misjonarz w Bułgarii. Na przełomie XIX i XX wieku był przełożonym generalnym naszego Zgromadzenia. Później pracował w Kętach jako kapelan Sióstr Zmartwychwstańek. Pod koniec swojego życia był mistrzem naszego nowicjatu,

który wówczas mieścił się w Krakowie przy ul. Łobzowskiej 10 i tam w roku 1926 zmarł. I tam też dzisiaj przy tym kościele jest jego grób.

Wiem, że Sługa Boży o. Paweł Smolikowski był współtwórcą zmartwychwstańskiego systemu wychowania. Na czym ono polega?

Nasz system zmartwychwstański polega na towarzyszeniu wychowankowi w jego życiu. Polega na obdarzeniu wychowanaka dużym zaufaniem i polega też na byciu z wychowankiem w jego różnych sytuacjach, nie tylko oficjalnych, ale w sytuacjach zabawowych. Kiedy pytałeś o o. Pawła Smolikowskiego, to nie powiedziałem, że pracował jako wychowawca w internacie Zmartwychwstańców we Lwowie i w Krakowie. W tych instytucjach wychowawczych zasadniczo ten system propagował. Dodam, że ten system się sprawdza. (...)

Czy toczą się jeszcze inne procesy beatyfikacyjne wnioskowane przez Zgromadzenie Zmartwychwstańców?

Toczy się proces beatyfikacyjny naszego założyciela Bogdana Jańskiego. Jest on prowadzony obecnie w diecezji płockiej, ponieważ niedaleko Płocka on się urodził.

Toczy się też proces męczenników II wojny światowej. Kilku kapłanów naszego Zgromadzenia zostało w tej wojnie zamęczonych. Obecnie w Pelplinie toczy się drugi proces beatyfikacyjny męczenników II wojny światowej, bo wiemy, że pierwszy proces zakończył się beatyfikacją 108 polskich męczenników w Warszawie. Do tego drugiego procesu jest dołączonych kilku Zmartwychwstańców.

Jak wygląda obecna sytuacja Zgromadzenia w Polsce a przede wszystkim ilość powołań do niego?

Zgromadzenie nasze w Polsce pracuje w różnych diecezjach, jak na przykład w archidiecezji krakowskiej, archidiecezji poznańskiej. Mamy placówki w Bytomiu, Sosnowcu, Warszawie, Radziwiłowice Mazowieckim, mamy placówki nad morzem, w tym dom rekolekcyjno-wypoczynkowy w Dębках. Kapłani

naszej Prowincji pracują również w innych krajach: Ukraina, Bułgaria, Słowacja, Francja, Niemcy, Włochy, Australia.

Jeżeli chodzi o powołania, to powołań mamy ciągle za mało, ponieważ ciągle są wielkie potrzeby. (...)

Czy mógłby Ksiądz Prowincjał skomentować powtarzające się co jakiś czas ataki w tzw. mediach polskojęzycznych na Kościół katolicki?

Kościół katolicki na przestrzeni 2000 lat ciągle był atakowany. Kościół jako instytucja publiczna też podlega ocenie publicznej i nie jest to nic nowego ani nic dziwnego. Pan Jezus powiedział: „Mnie prześladowali i was prześladować będą” i tak też będzie z Kościołem. Kościół nieustannie był przedmiotem różnych ataków i z pewnością będzie. To jest rzecz zwyczajna i ja bym się tych ataków nie bał. Kościół zawsze lepiej funkcjonuje, jeżeli ma jakiś doping, nie tylko wewnętrzny ale i zewnętrzny. Wiemy, że Kościół w Polsce w okresie bardzo trudnym, jakim był okres rządów komunistycznych, funkcjonował bardzo dobrze i bardzo dobrze działał. Te ataki były, są i z pewnością będą. One nie zaszkodzą Kościołowi. Kościołowi najbardziej szkodzą źli chrześcijanie a nie wrogowie zewnętrzni.

Rozmawiamy w czasie, gdy rozpoczyna się Wielki Post. Co takiego Ksiądz Prowincjał powiedziałby Czytelnikom na ten okres pokuty?

Powiedział bym, abyście więcej zastanawiali się nad własnym życiem. Wspomniałeś w poprzednim pytaniu o mediach — zaleciłbym więc może bardziej kontrolowane oglądanie telewizji. Dzisiaj problemem, także wśród dzieci i młodzieży, jest zbyt długie przesiadywanie przy komputerze. Zachęciłbym Was, abyście więcej czytali książek, również religijnych a przede wszystkim Pismo Święte. Zachęcam Was również do uczęszczania na Drogę Krzyżową i Gorzkie Żale a także na rekolekcje wielkopostne.

Serdeczne Bóg zapłać Księdzu Prowincjałowi za rozmowę!

Za: www.opoka.org.pl

KONFERENCJA WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE we współpracy z TUW PZUW (ZWC św. Antoni) i Targami Kielce



zapraszają na

OTWARTĄ SESJĘ TEMATYCZNĄ DLA ADMINISTRATORÓW OBIEKTÓW KOŚCIELNYCH I ZAKONNYCH

która odbędzie się we:

wtorek, 29 września 2020

W CENTRUM KONFERENCYJNYM TARGÓW KIELCE

PROGRAM:

- 09.30-11.00** pracownicy-likwidatorzy szkód ZWC św. Antoni, **Jaki wpływ na bezpieczeństwo obiektów kościelnych i ochronę mienia ma dbałość administratora o prowadzenie książki obiektu budowlanego i przeglądy okresowe (teoria i praktyka)?**
- 11.00-11.30** *Przerwa kawowa*
- 11.30-12.15** przedstawiciel Państwowej Straży Pożarnej z Kielc, **Jakie obowiązki z zakresu ochrony przeciwpożarowej ciąży na administratorach obiektów kościelnych i związane z tym konsekwencje praktyczne i prawne?**
- 12.15-13.00** przedstawiciel Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z Kielc, **Jakie obowiązki dotyczące ochrony zabytków ciąży na administratorach obiektów kościelnych oraz konsekwencje prawne zaniechania tych działań?**
- 13.00** *zakończenie spotkania – odebranie certyfikatów uczestnictwa, zakupy na drogę...*

W ramach SACROEXPO 2020, odbywających się w dniach 28-30.09.2020 na terenach wystawowych Targów Kielce, jako odpowiedź na zapotrzebowanie została zaplanowana w/w sesja otwarta. **Chęć uczestnictwa w w/w sesji, ze względu na obostrzenia epidemiczne dotyczące wydarzeń targowych, należy zgłaszać na: ekonom.konsulty@op.pl**

W wydarzeniu będą mogli wziąć udział tylko zgłoszeni uczestnicy, gdyż od ilości zgłoszeń będzie zależała wielkość sali konferencyjnej wraz zapewnieniem odpowiedniej ochrony: środków dezynfekcyjnych i zachowania dystansu społecznego.